

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 39

WARSZAWA — 15 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁ 5

Konferencje szkolnictwa zawodowego nakreślą wytyczne pracy w b. r. szkolnym

V Plenum KC PZPR postawiło przed narodem polskim gigantyczne zadanie zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. 6-letni plan gospodarczy — to plan przebudowy ekonomicznej kraja, to plan przebudowy kulturalnej narodu, to wielka, pełna patosu walka o wzrost sił wytwórczych, walka o masę towarową, o dobrobyt mas pracujących. 6-letni plan gospodarczy, plan budowy socjalizmu — to droga do dostatecznego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa.

6-letni plan gospodarczy to nasz wkład w walkę o pokój, to wkład w realizację socjalizmu na całym świecie.

Podstawowym problemem dla realizowania planu gospodarczego jest przygotowanie kadr technicznych. Bez właściwego rozwiązania tego kluczowego zadania wykonanie planu budowy socjalizmu jest niemożliwe. Wymagamy już od szkoły podstawowej, by wychowywać młodzież, myślała stale o przychyleniu się do wypełnienia tego zadania. Tym więcej należy zadać od szkolnictwa zawodowego. Przed CUSZ, przed departamentami szkolnymi ministerstwa gospodarczego, przed szkołą zawodową, przed jej nauczycielstwem partia postawiła szlachetne zadanie zapoznać całe nasze życie gospodarcze w wykwalifikowane kadr robotników i techników. Plan 6-letni wymaga od nas kadr fachowo dobrze wyszkolonych, kadr wysoce ideowych, oddanych sprawie budowy socjalizmu.

Przed nauczycielstwem szkół zawodowych IV i V Plenum KC PZPR postawiło zadanie wydatnego udziału w formowaniu nowej ludowej inteligencji z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Wielkość i waga zadań postawionych szkole zawodowej wymaga od niej głębokiego i poważnego przygotowania się. Koniecznym jest przeprowadzenie sumiennej analizy naszego szkolnictwa, niezbędna jest dokładna ocena naszej dotychczasowej pracy, skontrolowanie przydatności szkolonych przez nią kadr do nowych wielkich zadań. Musimy się krytycznie ustosunkować do metod i wytycznych właściwą drogę szkole zawodowej, by mogła rozwiązać podstawowy problem realizacji planu 6-letniego, jakim jest wyszkolenie kadr gospodarczych.

Wstępem do tej odpowiedzialnej pracy będą październikowe konferencje nauczycieli szkół zawodowych. Narady zapoznają całe nauczycielstwo szkół zawodowych z zadaniami, jakie stoją przed szkołą w

planie sześciolletnim i wytyczą szczegółowe zadania na rok 1950/51.

A rok to szczególny i przełomowy. Nowy ustroj szkolnictwa zawodowego, zerwanie z dwustopniowością, jednolity system oparty na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej, skrócenie cykli kształcenia, zwiększenie specjalizacji, nowe programy, nowa instrukcja wychowawcza oparta na granitowych, socjalistycznych założeniach — to oręż, z którym nauczyciel nasz przystępuje do walki o kadry dla planu 6-letniego. Konferencje październikowe winny pomóc nauczycielstwu sprawnie tym orężem walczyć.

Szeroka dyskusja, wymiana doświadczeń, krytyka i samokrytyka pozwoli szkole zawodowej zerwać ostatecznie z tym wszystkim, co hamuje jej rozwój, pozwoli jej włączyć się w sposób twórczy, w porównywalny nurt budownictwa socjalistycznego.

Konferencje październikowe, pierwsze narady wytwórcze całego nauczycielstwa szkół zawodowych winny dokładnie sprecyzować formy i metody kształcenia młodego pokolenia dla naszego socjalistycznego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Na październikowych naradach powinniśmy wykryć błędy w naszej dotychczasowej pracy, aby stworzyć podstawy dla doskonałego wykonywania kadr zawodowych.

Konferencje nasze, jako konferencje wytwórcze szkół zawodowych, powinny być oparte o dokładną znajomość terenu.

Będziemy omawiać szkołę swego rejonu, znaną nam z codziennej praktyki. Przyjrzymy się dokładnie naszej pracy, porównamy ją z nowymi twórczymi osiągnięciami klasy robotniczej, sprawdzimy, czy szkoła nasza podąża za szybkim rozwojem gospodarki narodowej, zmierzającej do socjalizmu. Sprawdzimy, czy potrafiliśmy skorzystać z „doświadczeń szkoły radzieckiej, o której wspominalyśmy w rezultatach świadczy potężny rozwój gospodarczy i kulturalny Kraju Rad.

W drugim dniu obrad, kiedy spotkamy się na sekcjach branżowych, będziemy dzielili się najlepszymi osiągnięciami naszych produkcyjnych szkół i nauczycieli — będziemy mówili o konkretnych przykładach — jak uczyć lepiej, szybciej, taniej — dla budowy socjalizmu.

Będziemy przysłuchiwać się uważnie głosom przedstawicieli życia gospodarczego, przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy ukąszą nam swoje potrzeby. Oczekujemy od nich bezwzględnej krytyki zacofanych form szkolenia, obcych już naszej gospodarce. Jesteśmy przekonani, że zwrócą nam uwagę na niedostateczne włączenie naszej młodzieży w twórczy ruch stachanowski, na niedostateczne

uwzględnienie ruchu racjonalizatorskiego, na to, że nie pobudzamy wielkiego i tkwiącego w młodzieży zamiłowania do nowatorstwa. Nie zawsze dbamy o wychowanie naszych kadr w duchu socjalistycznego stosunku do pracy.

Zadania naszej szkoły — to ciągle podnoszenie poziomu ideowo - wychowawczego młodzieży, to ciągła walka o wyniki nauczania, aby dać naszemu Państwu Ludowemu jak najwięcej wysoce ideowych i wykwalifikowanych kadr.

Szkola zawodowa ma wychować pracownika socjalistycznej gospodarki, który musi być świadomym bojownikiem o zwycięstwo ustroju socjalistycznego, aktywnym uczestnikiem walki klasowej. Wychowanie w duchu moralności socjalistycznej musi przezwyciężyć przyzwyczajenia do świadomości młodzieży i kształtować cechy woli i charakteru właściwe budownictwu socjalizmu — (z instr. wychowawczej CUSZ).

Konferencje październikowe winny być wielkim aktem mobilizującym cały aparat szkolnictwa zawodowego do realizacji zadań, jakie w planie 6-letnim stoją przed szkołą zawodową.

ZBIGNIEW POMIANOWSKI

Poznajmy testament Wielkiego Lenina w dziedzinie wychowania młodzieży

W 30 rocznicę przemówienia na III Zjeździe Komsomolu — „O zadaniach związku młodzieży“

Historyczne przemówienie Lenina wygłoszone 2 października 1920 roku na III zjeździe Komsomolu na temat zadań związku młodzieży stanowi dokument programowy wychowania komunistycznego, stanowi podstawę metodologiczną teorii i praktyki pedagogicznej w ZSRR.

Czego i jak powinna uczyć się młodzież — oto pytania, na które odpowiada Lenin: „Związek młodzieży i w ogóle cała młodzież, która chce przejść do komunizmu, powinna uczyć się komunizmu“.

Ale co to znaczy: uczyć się komunizmu? „Gdyby studium komunizmu sprowadziło się jedynie do przyswojenia sobie tego, co zawarte jest w komunistycznych rozprawach, książkach i broszurach, wówczas zbyt łatwo moglibyśmy uzyskać komunistycznych doktrynerów lub samochwalców, nie umiejących powiązać teorii z praktyką. Bez pracy, bez walki książkowa znajomość komunizmu pogłębiliby jedynie przepaść pomiędzy nauką a życiem“.

Potępiając starą szkołę należy wziąć od niej to wszystko, co jest niezbędne do opanowania komunizmu:

„Dawna szkoła była szkołą formalnego nauczania, zmuszała ludzi do przyswajania sobie masy niepotrzebnych, zbytecznych, martwych wiadomości, którym nabijano głowę i za pomocą których przekształcano młode pokolenie w biurokratów podlegających pod jeden stryżulek. Popelniliabyście jednak wielki błąd, gdybyście próbowali wyciągnąć stąd wnioski, że można się stać komunistą, nie przyswoiwszy sobie tego, co nagromadziła wiedza ludzka. Byłoby błędem sądzić, że dość przyswoić sobie hasła komunistyczne, wnioski z nauk komunistycznych, nie przyswoiwszy sobie tej sumy wiedzy, której wynikiem jest sam komunizm“.

Opanowanie komunizmu powinno być świadome: „Nie powinniśmy z dawnej szkoły brać tego, co pamięć młodego człowieka obarczyła nieskończoną ilością wiadomości w dziesięciu dziesiątych niepotrzebnych, a w jednej dziesiątej wypaczonych...“ „musimy zrozumieć, że zamiast dawnego nauczania, dawnego kucia, dawniej musztry powinniśmy wysunąć umiejętność przyswojenia sobie całej sumy wiedzy ludzkiej, takiego przyswojenia, aby wśród was komunizm nie był czymś wyuczonym, lecz był czymś, co sami przemyśleliście, był wnioskiem, który z punktu widzenia współczesnej nauki jest nieunikniony.“

Celem powiązania szkoły z życiem należy łączyć nauczanie młodzieży z pracą praktyczną, z pracą społecznie użyteczną, traktowaną jako podstawa do wyrobienia w niej świadomej, socjalistycznej dyscypliny.

Należy wychować młodzież w duchu wysokiej, komunistycznej moralności.

Co należy rozumieć przez moralność komunistyczną? Na to Lenin odpowiada: „Często przedstawia się sprawę tak, że my nie mamy swojej moralności i bardzo często burżuażja oskarża nas o to, że my, komuniści, negujemy wszelką moralność.“

Jest to sposób fałszowania pojęć, rzucania piaskiem w oczy robotnikom i chłopcom... „Powiedzmy, że nasza moralność jest całkowicie podporządkowana interesom walki klasowej proletariatu. Mówimy: moralność jest tym, co służy zburzeniu opartego na wyzysku dawnego społeczeństwa i zjednoczeniu całego ludu pracującego wokół proletariatu, który buduje nowe społeczeństwo komunistów.“

„Wszelką moralność wysnutą z pojęć nadprzyrodzonych, pozaklasowych negujemy. Mówimy, że to oszukaństwo, że to oklamywanie i przytępianie umysłów robotników i chłopów w interesie obszarników i kapitalistów“.

Moralność — to normy postępowania ludzkiego, które są zależne od warunków ekonomicznych określonych klas. W społeczeństwie klasowym moralność ma charakter klasowy, to jest — służy interesom klasy panującej. Moralność społeczeństwa kapitalistycznego jest taka, że „albo ty ograbiasz kogo innego, albo ktoś inny ograbia ciebie, albo ty pracujesz na kogo innego, albo on na ciebie, albo jesteś właścicielem niewolników, albo niewolnikiem. I rzecz zrozumiała, że ludzie wychowani w takim społeczeństwie, że tak powiem, z mlekiem matki przejmują psychologię, przyzwyczajenia, pojęcia: albo właściciel niewolników, albo niewolnik, albo drobny posiadacz, podległy pracownik, drobny urzędnik, inteligent — słowem człowiek, który troszczy się tylko o swoje własne interesy a inni go nie obchodzą“.

„Trzeba, aby całe dzieło wychowania, kształcenia i nauczania współczesnej młodzieży było dziełem krzewienia wśród niej etyki komunistycznej“ — uczy Lenin.

30 lat minęło od wygłoszenia owego historycznego przemówienia, które stało się drogowskazem dla młodzieży radzieckiej w jej pracy i jej walce, a dla nauczycielstwa — w jego działalności pedagogicznej. Szkoła radziecka w ciągu tych 30 lat przeprowadziła olbrzymią robotę w dziedzinie wychowania młodzieży w duchu komunistycznym. Dziś, w okresie przejścia ZSRR do socjalizmu do komunizmu rola szkoły, rola związku młodzieżowego wzrosła ogromnie. Młodzież radziecka podążając za wskazaniem Lenina buduje pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Stalina szczęśliwą przyszłość — komunizm.

Polecamy uwadze „Ruchu“ i ZOZ

Kolportaż pism związkowych

Sprawa kolportażu czasopism związkowych przez „Ruch“ przedstawia się nadal tak, że zaczyna się budzić wątpliwość, czy „Ruch“ i placówki pocztowe potraktowały tę sprawę z należytą dbałością i troską.

Zwracamy uwagę „Ruchowi“, że sprawa ta wymaga wreszcie uporządkowania.

Apelujemy także do wszystkich naszych ZOZ i MOZ, aby ze swęj strony podjęły w terenie akcje w kierunku skontrolowania całej sprawy i poinformowania członków ZOZ o naszej akcji prasowej, o konieczności zgłoszenia w urzędzie pocztowym zamówienia na „Głos Nauczycielski“ i inne pisma związkowe. Trzeba czuwać nad tym i nasze ognia organizacyjne muszą zainteresować się tą sprawą.

Zaniedbania i braki w tej akcji należy reklamować w MIEJSCOWYCH PLACÓWKACH POCZTOWYCH, a jeżeli to nie odniesie skutku, pod adresem PPK „RUCH“, DZIAŁ ZAMÓWIENIA, WARSZAWA, UL. SREBRNA 12, podając urząd pocztowy, w którym prenumerata została zamówiona.

Przed tygodniem walki z analfabetyzmem



Nauczyciele w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem

Zbliżający się Tydzień Walki z Analfabetyzmem (22—29.X br.) ma na celu zmobilizowanie całego społeczeństwa i przygotowanie wielkiej ofensywy w okresie jesienno-zimowym 1950/51 r. Sprawa ugruntowana podstawą upowszechnienia oświaty i kultury jest nam nauczycielom szczególnie bliska. Toteż słuszne jest, aby w przeddzień „Tygodnia“ i zbliżającej się kampanii jesienno-zimowej zdać sobie sprawę z tego, jaka rola przypada nam nauczycielom w tej historycznej walce. Krytyczna ocena dotychczasowego dorobku pozwoli wskazać konkretne zadania, jakie nam jako nauczycielom przypadają do rozwiązania.

W wyniku przeprowadzonych kampanii jesienno-zimowej 1949/50 i wiosenno-letniej 1950 wydano w Polsce przeszło 400 000 świadectw ukończenia nauki początkowej. Przeszło 400 000 obywateli, którym rządy burżuazji i wyższy zamknęły drogę do oświaty, zostało wyzwolonych z ciemoty i włączyło się do walki o sprawiedliwą społeczność i pokój. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy absolwenci kursów złożyli swoje podpisy pod Apelem Pokoju. Złożyli je świadomie i z przekonaniem. (W jednym tylko powiecie sieradzkim na wielkiej manifestacji absolwentów kursów w dn. 8 maja br. 2 500 osób złożyło swe pierwsze podpisy pod Apelem Sztokholmskim).

Mając za sobą 17 miesięcy walki na polu likwidacji analfabetyzmu, możemy dziś stwierdzić na podstawie konkretnych materiałów, że: 1) decydującą rolę w dotychczasowych osiągnięciach odegrało nauczycielstwo, szczególnie nauczycielstwo szkół podstawowych (na 45 000 nauczycieli — uczących na kursach i zespołach w obu ostatnich kampaniach — pracowało około 40 000 nauczycieli zawodowych, a tylko 5 000 nauczycieli tzw. „społecznych“, niezawodowych), 2) główny ciężar nauczania, organizowania kursów i zespołów spoczywał na nauczycielstwie szkół podstawowych, 3) komisje społeczne na szczeblu gminy i gromady, szczególnie w pierwszym okresie, nie spełniały należycie swej roli, przerzucając całość pracy na nauczycielstwo, tak jak komisje wojewódzkie i powiatowe przerzucały całą pracę na państwowy aparat administracyjny — wyznafatorów i podnastępców do walki z analfabetyzmem, 4) cztery organizacje społeczne (CRZZ, ZSCh, LK i ZMP) zorganizowały pracę na szczeblu powiatowym, a na szczeblu gminnym i gromadzkim w bardzo wielu wypadkach nie włączyły się do pracy, 5) w niedostatecznej mierze korzystano z pomocy partii — szczególnie na szczeblu powiatowym i gminnym.

Dlatego też mimo znacznych osiągnięć notujemy niedociągnięcia i błędy. Oto one: komisje gromadzkie praktycznie nie działały; nauczyciel organizował kurs, nauczyciel uczył, nauczyciel zabiegał o całość spraw związanych z likwidacją. W wielu wypadkach opiekunowie społeczni nie byli powołani, a tam, gdzie ich powołano, nie zawsze opiekowali się kursem. Frekwencja na kursach w wielu wypadkach dochodziła zaledwie do 30—40%. Odsiew (tzn. liczba nie kończących kursu) w niektórych województwach w obu ubiegłych kampaniach wynosił kilkanaście tysięcy. Nie umasowano akcji indywidualnego nauczania (mimo sporadycznych pięknych przykładów np. 3 uczniów liceum pedagogicznego w Krotoszynie w czasie ostatnich wakacji objęło indywidualnym nauczaniem 150 osób). Nie zawsze walka z analfabetyzmem występowała w powiązaniu z zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi. Za mało doceniano się nauczanie jako skuteczny środek w toczącej się walce klasowej.

Dzisiaj, gdy mamy już zorganizowane rady narodowe jako jednolite organa władzy ludowej, gdy komisje społeczne na szczeblu wojewódzkim i powiatowym są dobrze ustalone, gdy zdecydowanie kładzie się nacisk na osobistą odpowiedzialność pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i przewodniczących gminnych komisji społecznych do walki z analfabetyzmem; gdy członkowie tych komisji otrzymują konkretne zadania do wykonania w toczącej się walce z analfabetyzmem; gdy w przyrządach gminnych komisji zasiadają gminni instruktorzy, zadania nasze jako nauczycieli zarysowują się wyraźnie.

Zasadniczym zadaniem, jakie trzeba spełnić podczas zbliżającej się kampanii jesienno-zimowej 1950/51, jest zorganizowanie i przeprowadzenie około 40 000 kursów i zespołów dla około 600 000 uczących się.

Co my jako nauczyciele powinniśmy i możemy zrobić, aby zadanie to zostało wykonane?

Trzeba zwrócić uwagę na to, by nie pracować w pojedynkę, lecz w porozumieniu z komisjami gromadzkimi, zakładowymi i gminnymi (dzielnicowymi). W zbliżającym się „Tygodniu“ winniśmy dopomóc, aby wstępne zadania, jakie na okres „Tygodnia“ Pełnomocnik Rządu w porozumieniu z Partią i Rządem wyznaczył, były wykonane. Szczególnie musimy dopilnować i współdziałać, aby: 1) wszędzie były zorganizowane gromadzkie i gminne komisje społeczne do walki z analfabetyzmem i ustalone konkretne zadania; 2) aby kontrola dotychczasowych rejestracji analfabetych i półanalfabetych ujawniła wszystkich dotychczas nieobjętych ewidencją, a podlegających obowiązkowi uczenia się; 3) aby w pracach komisji gminnych i gromadzkich organizacje społeczne wzięły czynny udział przez swych stałych przedstawicieli; 4) aby wszędzie tam, gdzie nie można zorganizować kursu, przygotować kandydatów do nauczania indywidualnego; 5) aby sprawa walki z analfabetyzmem stała się udziałem każdego obywatela w gromadzie i w zakladzie pracy; 6) zorganizować opiekę nad absolwentami kursów w celu umożliwienia im dalszego kształcenia się (w zespołach czytelniczych, klasach wstępnych szkół podstawowych dla pracujących, kursach przysposobienia zawodowego itp.).

Jeżeli na lekcjach uświadamimy młodzież szkolną o politycznym, gospodarczym i kulturalnym znaczeniu walki z analfabetyzmem, jeżeli włączy ją do pracy (szczególnie przy kontrolach rejestracji) — to tym samym przyczynimy się do uaktywnienia gromadzkich i gminnych komisji społecznych. Dobrze pracujące gromadzkie i gminne komisje — to podstawa zwycięskiej likwidacji analfabetyzmu.

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

Już czas przygotować się do miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

(z doświadczeń szkoły TPD nr 2 w Warszawie)

Kierowniczka szkoły TPD nr 2 w Warszawie, kol. MARIA SZYMONSKA rozpoczęła już przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Od pierwszych dni nauki szkolnej młodzież żyje tą sprawą i bierze w prace przygotowawcze jak najczynniejszy udział. Praca jest zespołowa, ściśle skoordynowana z zajęciami szkolnymi; kulminacyjnym punktem będzie akademia zorganizowana dla dzieci i rodziców.

Hasło szkoły TPD nr 2 w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej brzmi: „Wszyscy uczniowie członkami szkolnych kół TPPR“! Klasa VI tej szkoły podjęła zobowiązanie skompletowania dla biblioteki uczniowskiej najcenniejszych utworów poezji i prozy literatury rosyjskiej.

Już dzisiaj centralny komitet redakcyjny szkolnych gazetek ściennych posiada zbiór zdjęć ilustrujących historię Rewolucji Październikowej, zdjęcia Lenina, Stalina, reprodukcje obrazów przedstawiających ich przemówienia na wiecach robotniczych, zjazdach młodzieży komsomolskiej itp.

Zdjęć tych dostarczyły same dzieci, które dotarły do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i do agencji prasowych. W kompletowaniu ilustracji pomogli rodzice, dzięki czemu już dzisiaj dzieci posiadają piękny zbiór, który zostanie wykorzystany przy urządzeniu wystawy szkolnej i redagowaniu gazetki ściennych.

Wystawa szkolna zostanie uzupełniona — według zapewnienia kol. Eugenii Wasowicz, nauczycielki szkoły TPD nr 2 — oryginalnymi rysunkami dzieci ilustrującymi przejawy przyjaźni obu narodów.

W celu osiągnięcia jak najlepszego poziomu gazetki, poświęconej Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizowano centralny komitet redakcyjny, który ogłosił konkurs na najlepszą gazetkę klasową. W skład tego komitetu wchodzi delegacja — redaktorzy gazetek klasowych. Najlepsze zespoły zostaną nagrodzone i wyróżnione.

Kiedy kierowniczka szkoły zawiadomiła w dniu 5.X na apelu rannym o konkursie przejęła się nim młodzież wszystkich klas. W czasie przerw projekty sypały się jak z rogu obfitości. Gazetka będzie zawierała krótkie artykuły, ilustracje, rysunki, zdjęcia, ciekawe wywoki z pism, obrazujące fragmenty z życia ZSRR; krótkie utwory poetyckie, fragmenty opowiadań z życia młodzieży radzieckiej itp.

Aby utrwalić i pogłębić przyjaźń, młodzież szkoły TPD nr 2 czyni p przygotowania do nawiązania ścisłego kontaktu z

jedną ze szkół stalingradzkich. Przygotowują album dawnej i zburzonej Warszawy oraz Warszawy przyszłości — stolicy socjalistycznego państwa.

Dzieci projektują opracowanie albumu ze znaczkami pocztowymi z okresu lat 1945—1950. Chciałyby przesłać książki dla dzieci o tematyce radzieckiej, tłumaczone z rosyjskiego na język polski — ale to już leży w dalszym zasięgu działalności kół TPPR.

Został naszkicowany program centralnej uroczystości, który będzie jeszcze uzupełniony, ale już dzisiaj zespoły opracowują jego poszczególne fragmenty. Przewiduje się urządzenie wieczornych oddzielenie dla dzieci młodszych i starszych.

Chór ćwiczy pieśni radzieckie w języku polskim i rosyjskim, młodzież opracowuje szereg utworów poetyckich, które wygłoszone będą zespołowo. Kol. Szymońska pragnie usunąć popisy indywidualne, natomiast całość obchodu oprzeć na zespołowym opracowaniu i wykonaniu. Uważa, że główna uroczystość winna być z jednej strony podsumowaniem normalnej pracy szkolnej, a z drugiej stać się czynnikiem mobilizującym do dalszej pracy w kierunku pogłębienia wiedzy o ZSRR, w kierunku pogłębienia przyjaźni do naszego wielkiego sąsiada.

— Nie uważamy za właściwe — oświadczyła kierowniczka szkoły — organizowanie akcji doradczych, okolicznościowych, od przypadku do przypadku. Zrywamy z systemem pracy od okazji do okazji. Pragniemy rozwijać akcje długofalowe, uczynić je treścią życia szkoły, czynnikami kształcącym i wychowawczym. I jeszcze jedno — dorozuca kol. Szymońska — postanowiliśmy pracę oprzeć na zespole, nie na indywidualnych wyżynach.

Do akcji w organizowaniu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej włączamy komitet rodzicielski, który wspólnie z naszą zakładową organizacją związkową weźmie bezpośredni i czynny udział w naszych pracach.

s. b.



W konferencjach szkolnictwa zawodowego wezmą udział przedstawiciele życia gospodarczego

(Na marginesie wielkiej narady)

W gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyła się 5. X. br. wielka narada zorganizowana przez CUSZ przy udziale Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP, w której wzięli udział przedstawiciele CUSZ, DOSZ, dyrektorzy dep. szkolenia zawodowego ministerstwa gospodarczych, przedstawiciele wydziałów szkolenia zarządów przemysłowych, przedstawiciele ZMP oraz wytypowani prelegenci, którzy wygłoszą referaty na konferencjach rejonowych szkolnictwa zawodowego. W konferencji wzięło udział około 320 osób. Konferencję zabrał prezes CUSZ Janusz Zarzycki. W prezydium zajęli miejsca: przedstawiciel Wydziału Oświatowego KC PZPR Zbigniew Pomianowski, wiceprezes Zarządu Głównego ZNP Stanisław Kwiatkowski, wiceprezes CUSZ: Jan Pomorski i Antoni Tatoń, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — Dyner oraz dyrektor Nowej Huty pod Krakowem — Aniota i inni.

Referaty, omawiające tezy i wytyczne na rejonowe konferencje szkolnictwa zawodowego wygłosili: wiceprezes ZNP St. Kwiatkowski i prezes CUSZ J. Zarzycki.

Konferencje rejonowe szkolnictwa zawodowego muszą się stać dobrze przygotowanymi naradami wytwórczymi. Aby taką rolę odegrały, jednym z niezbędnych warunków jest jak najściślejsze powiązanie zarówno prac przygotowawczych, jak i przebiegu samych konferencji z życiem gospodarczym, a przede wszystkim z ośrodkami społecznego przemysłu i handlu.

Chodzi o to, aby przedstawiciele poszczególnych odcinków życia gospodarczego, poszczególnych branż, — ludzie stojący przy warsztatach produkcyjnych — wspólnie z nauczycielami szkół zawodowych mogli razem omawiać najważniejsze problemy stojące przed szkołą zawodową, aby nauczyciele szkół zawodowych dowiedzieli się o wynikach pracy swoich wychowanków od ludzi z produkcji, którym oddani zostali absolwenci szkół zawodowych.

Należy koniecznie zastanowić się wspólnie nad programem i jego realizacją, nad powiązaniem teorii z praktyczną nauką zawodu, nad trudnościami i sposobami ich usuwania.

Dopiero wówczas konferencje rejonowe wyjdą niejedną wątpliwość zarówno pracownikom szkolnym, jak i pracownikom z produkcji. Należy również oczekiwać, że w konferencjach wezmą aktywny udział przedstawiciele związków zawodowych danych branż.

Specjalne zadanie w naradach spełniają przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej jako organizacji odgrywającej rolę w tej chwili doniosłą rolę w walce o lepsze wyniki nauczania, w walce o podniesienie poziomu ideowego w pracy szkolnej.

W konferencjach będą brali udział

przygotowującej w klasach siódmych szkół podstawowych akcję rekrutacyjną do szkoły zawodowej.

Również przewodniczący Oddziałów Powiatowych ZNP winni wziąć czynny udział w naradach.

Wszystkie czynniki związane z rozwojem szkolnictwa zawodowego — dźwignią w walce o kadry dla realizacji Planu 6-letniego — powinny wziąć aktywny udział w konferencji.

Debata nad nową organizacją szkolenia zawodowego, skróceniem cyklu szkolenia, stworzeniem socjalistycznej podstawy nowego programu nauczania, debata nad powiązaniem teorii z praktyczną nauką zawodu z walką o rozwijanie czujności klasowej naboru życiowej treści w powiązaniu z życiem gospodarczym, warsztatami produkcyjnymi, racjonalizatorami, nowatorami, przodownikami pracy, przedstawicielami ZMP i związków zawodowych.

„Krótki kurs historii WKP(b)” pomocą w nauczaniu i samokształceniu (w 12 rocznicę wydania)

Pierwszego października 1938 r. ukazała się w księgarniach i bibliotekach ZSRR książka „Krótki kurs historii WKP(b)”, która ma być pomocą dla nauczycieli i uczniów w nauczaniu i samokształceniu.

„Krótki kurs historii WKP(b)” używa nas na przykładzie pięćdziesięcioletniej historii partii bolszewickiej, jako jest rolą rewolucyjnej partii w organizowaniu procesów dokonujących się w przemianach społecznych, uczy partię komunistyczną i robotniczą całego świata umiejętności kierowania masami, przewidywania przeszłości, prowadzenia ich do zwycięstwa, do socjalizmu.

„Krótki kurs historii WKP(b)” uczy nas poza tym praktyki rewolucyjnej. Dlatego my, nauczyciele polscy, uważamy na równi z naszymi kolegami radzieckimi, że „Krótki kurs historii WKP(b)” powinien stać się podstawową książką nie tylko w naszym samokształceniu ideologicznym, ale w całej naszej praktyce pedagogicznej. Powinniśmy korzystać z niej w nauczaniu historii powszechnej i ojczystej, literatury nauki o Polsce i świecie współczesnym, przyrody.

Nauczając historii i Polski współczesnej z przesłankami rzeczowymi, wypracowujemy dydaktyczne wnioski, że imperialiści nie potrafili postrzegać rozwoju historii, że upadek ustroju burżuazyjnego i reakcyjnego jest nieuchwytny, że pierwiastki powstają zrywających bomb na niewinna ludność miast i wsi koreańskich spotka zastępowa kara, że zastępowa kara spotka wszystkich agresorów.

Stosując w dziedzinie nauk przyrodniczych podstawowe prawa dialektyki, budujemy i umacniamy nowy materialistyczny światopogląd milionów uczącej się młodzieży. Pomaga nam w tym rozdział napisany przez Wielkiego Nauczyciela świata — Józefa Stalina.

Dla nas, postępowych pedagogów, podstawowe znaczenie ma umiejętność naukowego przewidywania, która cechuje politykę WKP(b) na czele z Józefem Stalinem i dlatego książkę tę w naszej codziennej pracy szkolnej, społecznej i politycznej chcemy mieć zawsze otwartą i zawsze z niej korzystać.

„Krótki kurs historii WKP(b)” uczy nas na przykładzie pięćdziesięcioletniej historii partii bolszewickiej, jako jest rolą rewolucyjnej partii w organizowaniu procesów dokonujących się w przemianach społecznych, uczy partię komunistyczną i robotniczą całego świata umiejętności kierowania masami, przewidywania przeszłości, prowadzenia ich do zwycięstwa, do socjalizmu.

„Krótki kurs historii WKP(b)” uczy nas poza tym praktyki rewolucyjnej. Dlatego my, nauczyciele polscy, uważamy na równi z naszymi kolegami radzieckimi, że „Krótki kurs historii WKP(b)” powinien stać się podstawową książką nie tylko w naszym samokształceniu ideologicznym, ale w całej naszej praktyce pedagogicznej.

Nauczając historii i Polski współczesnej z przesłankami rzeczowymi, wypracowujemy dydaktyczne wnioski, że imperialiści nie potrafili postrzegać rozwoju historii, że upadek ustroju burżuazyjnego i reakcyjnego jest nieuchwytny, że pierwiastki powstają zrywających bomb na niewinna ludność miast i wsi koreańskich spotka zastępowa kara, że zastępowa kara spotka wszystkich agresorów.

Stosując w dziedzinie nauk przyrodniczych podstawowe prawa dialektyki, budujemy i umacniamy nowy materialistyczny światopogląd milionów uczącej się młodzieży. Pomaga nam w tym rozdział napisany przez Wielkiego Nauczyciela świata — Józefa Stalina.

Dla nas, postępowych pedagogów, podstawowe znaczenie ma umiejętność naukowego przewidywania, która cechuje politykę WKP(b) na czele z Józefem Stalinem i dlatego książkę tę w naszej codziennej pracy szkolnej, społecznej i politycznej chcemy mieć zawsze otwartą i zawsze z niej korzystać.

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Na czym polega konkretne i operatywne kierowanie pracą szkół

W nr. 9 „Narodowego obrazowania”, organu Ministerstwa Oświaty RSFR, znajdujemy artykuł pt. „Kierownik wydziału oświaty”, mający na celu upowszechnienie doświadczeń D. Ignatiewa, kierownika wydziału oświaty zagorskiego rejonu.

W połowie sierpnia, gdy już dokonano podsumowania pracy ub. roku szkolnego, Ignatiew zwołuje aktywnych pracowników oświatowych i wespół z nimi opracowuje plan pracy wydziału oświaty na nowy rok szkolny.

Praca zespołowa — to zasada, od której Ignatiew nigdy nie odstępował. Do wydziału oświaty zjeżdża około 20—25 dyrektorów szkół, nauczyciele znani z dobrych wyników oraz najbliżsi współpracownicy Ignatiewa: trzech inspektorów szkolni i kierownik gabinetu pedagogicznego (tj. ośrodka dydaktycznego przy wydziale oświaty).

U podstaw planu rejonowego wydziału oświaty leżą dwie sprawy: realizacja obowiązków szkolnego oraz walka o wysoki poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole. Opracowanie dobrego planu wymaga gruntownej znajomości terenu oraz głębokiej analizy pracy szkół w ubiegłym roku szkolnym. Wymaga ponadto oparcia o plan pięcioletni, obejmujący wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego.

Plan zagorskiego wydziału oświaty uwzględnia następujące rozdziały: 1) realizacja obowiązków szkolnego w zakresie szkoły siedmioklasowej, 2) walka o podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej, 3) praca metodyczna nauczycieli, 4) podniesienie poziomu ideowo-politycznego, 5) korespondencyjne kształcenie nauczycieli, 6) praca domów dziecka, 7) wychowanie w przedszkolach, 8) dziedzina opieki nad dziećmi, 9) praca w kierunku udoskonalenia bazy materialnej szkół oraz właściwego wykorzystania budżetu, 10) dokumentacja szkolna, 11) organizacja pracy aparatu administracyjnego.

Każdy z 11 wymienionych punktów — szeroko budowany — uwzględnia konkretne potrzeby szkół i nauczycieli.

Cała praca kierownika wydziału oświaty oraz jego współpracowników polega na uporządkowaniu i wykonaniu planu. Co prawda, życie czasem narzuca prace nie przewidziane w planie, są to jednak wyjątkowe wypadki.

Raz w tygodniu Ignatiew zwołuje zebranie pracowników celem sprawdzenia, czy wykonano plan przewidziany na bieżący tydzień.

Co kwartał odbywają się rejonowe konferencje kierowników i dyrektorów szkół, które podsumowują wyniki pracy w ubiegłym okresie i nakreślają wytyczne na przyszłość, poświęcając niemało uwagi zagadnieniu: o ile zrealizowano plan pracy przewidziany na dany okres.

Wiele uwagi poświęca Ignatiew kontroli wykonania zarządzeń wydanych przez administrację szkolną. Inspektor szkolny zaczyna od tego wizytacje, a stwierdziwszy niedociągnięcia, wyznacza termin 15-dniowy, po którym dyrektor lub kierownik szkoły ma zgłosić się do wydziału oświaty ze sprawozdaniem.

W ramach ogólnego planu wydziału oświaty Ignatiew nakreśla sobie plan pracy na bieżący tydzień, np. jeden z tygodni okresu przedegzaminacyjnego: od 8—10 maja 1950 r. tak wygląda:

1. Zakończyć rozmieszczenie kadr na przyszły rok szkolny; zatwierdzić plan obsady personalnej wydziału oświaty. 2. Dopilnować wyjazd inspektora do wydziału oświaty z dwóch szkół. 3. Dopilnować wyjazdu na wizytację frontalną 2 inspektorów i wziąć udział w końcowym etapie tej wizytacji. 4. Przeprowadzić konferencję z kierownikami szkół oraz z nauczycielami biologii na temat pracy na działkach szkolnych. 5. Przeprowadzić seminarium dla dyrektorów i ich zastępców w siedmioletniej szkole. (Seminarium ma na celu zbadanie oraz upowszechnienie doświadczenia pracy wspomnianej szkoły.

Takie seminaria przewidziano w rozmaitych szkołach rejonu). 6. Omówić z dyrektorami i kierownikami szkół zagadnienie sprawozdawczości za ub. r. szk. 7. W ostatnim dniu tygodnia — w sobotę — wszyscy pracownicy wydziału wyjadą do średniej szkoły, celem wspólnego omówienia wyników dokonanej wizytacji.

Wymienione sprawy nie wyczerpują działalności Ignatiewa przewidzianej na tydzień. W ciągu tego tygodnia brał on udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego powiatowej rady narodowej, której jest członkiem; dwukrotnie wyjeżdżał do kolechozu, w którym jest pełnomocnikiem z ramienia rejonowego komitetu wykonawczego w sprawie siewu wiosennego.

Pracownicy zagorskiego wydziału oświaty dorobili się pod kierownictwem Ignatiewa właściwego stylu pracy. Odnaczą ją się wysokim stopniem odpowiedzialności za ocenę pracy, opierając się nie na sporadycznej obecności na jednej czy nawet kilku lekcjach, lecz na wszechstronnym i głębokim zbadaniu działalności nauczyciela.

IDA ALTSZULER

Kto ponosi odpowiedzialność za złe nauczanie arytmetyki

(Głos w dyskusji)

W „Głosie Nauczycielskim” nr 35 kol. T. Kaczmarczyk ogłosił artykuł pod tytułem: „Tych uczniów źle uczono arytmetyki”. Zobrazował w nim wyniki egzaminów wstępnych, jakie odbyły się w czerwcu w dwóch szkołach zawodowych w Skarżysku-Kamiennym.

W egzaminach brało udział 350 uczniów rekrutujących się spośród absolwentów 7-klasowych szkół stopnia podstawowego. Wynik egzaminu był następujący: „Okolo 60% prac niedostatecznych, 10% dobrych i jedna na 350 prac bardzo dobra”.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ci kandydaci do szkół zawodowych reprezentują bądź co bądź najlepszy element młodzieżowy, jeśli idzie o uzdolnienia i zamiłowania do dalszego kształcenia — to upewniamy się, że wyniki tych egzaminów był rzeczywiście katastrofalny i mimowoli nasuwa się pytanie: kto ponosi za to odpowiedzialność?

Kim byli nauczyciele (z imienia i nazwiska), którzy przygotowali kandydatów do tych egzaminów poprzez wszystkie klasy szkoły podstawowej? Jakimi stawali metody nauczania? Dlaczego władze szkolne tolerowały z roku na rok promowanie uczniów do następnych klas bez należytego opanowania przez nich materiału programowego?

wego? Dlaczego w wielu wypadkach nie wiedzieli?

Wylania się poza tym kwestia: czy obecny stan nauczania arytmetyki i geometrii w tych szkołach ulegnie poprawie i co władze szkolne robią, aby zapobiec podobnej katastrofie w przyszłości?

Interesująca jest również sprawa: co robią władze szkolne, aby zwiększony w obecnym roku szkolnym wymiar godzin nauczania matematyki w szkołach podstawowych przyczynił się w stopniu zadowalającym do zwiększenia efektów w nauce arytmetyki i geometrii? Czy nauczyciele dostatecznie są poinformowani o tym, jak należy wykorzystywać dodatkowe godziny na naukę arytmetyki i geometrii oraz jak rozplanować zajęcia szkolne, aby wyniki nauczania z tych przedmiotów były pomyślne?

Wnikliwa obserwacja warunków pracy w szkole oraz codzienna praktyka zawodowa wskazują, że realizacja programu z arytmetyki i geometrii, szczególnie w szkołach podstawowych, nastęrcza poważne trudności.

Nasuują się następujące problemy do przemyślenia: 1) Czy dotychczasowe przygotowanie nauczycieli do nauczania arytmetyki z geometrią w szkole podstawowej, szczególnie w wyższych klasach, jest wystarczające? 2) Czy program nauczania arytmetyki i geometrii nie jest za trudny dla naszej działy szkolnej? 3) Czy ogólnie przyjęte metody nauczania arytmetyki i geometrii w szkole podstawowej są odpowiednie? Czy nie należałyby do rewizji? 4) W jakiej mierze pomoce naukowe i podręczniki z arytmetyki i geometrii zadowalają potrzeby szkoły podstawowej?

Tylko uporczywe doszukiwanie się przyczyn niedopuszczalnego stanu nauczania arytmetyki i geometrii w szkołach podstawowych oraz ich konsekwentne usunięcie sprawi, że przezwyciężymy trudności i spełnimy stojące przed nami zadanie na odcinku pracy tak ważnym dla realizacji Planu 6-letniego.

W. DOBROWOLSKI

Grodzisk Mazowiecki

OD REDAKCJI. Prosimy Min. Oświaty o ustosunkowanie się do tego artykułu.

Rozbudowa studiów korespondencyjnych przy WSP

W ramach prac nad wyszkoleniem kadr nauczycieli szkół średnich Ministerstwo Oświaty przystąpiło do rozbudowy korespondencyjnych studiów przy wyższych szkołach pedagogicznych.

W końcu grudnia br. rozpoczną pracę studia korespondencyjne przy wydziale przyrodniczo-geograficznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi oraz studium korespondencyjne przy wydziale matematyczno-fizycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

Studia te umożliwią nauczycielom szkół średnich o niepełnych kwalifikacjach zawodowych oraz nauczycielom szkół podstawowych — zdobycie w ciągu 4 lat nauki pełnych kwalifikacji nauczycieli szkół średnich.

Studium korespondencyjne przy wydziale przyrodniczo-geograficznym WSP w Łodzi kształcić będzie nauczycieli geografii i biologii, zaś studium przy WSP w Gdańsku — nauczycieli matematyki i fizyki.

Formy zajęć w świetlicy dziecięcej

(dokończenie)

Wśród różnorodnych form pracy świetlicowej należy uwzględnić w zależności od specjalnych właściwości terenu te, które przyczyniają się do kształtowania i pogłębienia światopoglądu naukowego u dzieci, które wpływają na podniesienie ich ogólnego poziomu umysłowego.

Do takich form pracy należą: czytelnia dziecięca, która stwarza warunki ciszy i skupienia, referaty i pogadanki z przezroczymi, ilustracjami i filmami oświatowymi, które winny być wykorzystane w szerokiej skali.

Wielkie znaczenie wychowawcze mają spotkania z wybitnymi osobistościami Polski Ludowej: pisarzami, lotnikami, inżynierami, racjonalizatorami pracy, działaczami politycznymi i społecznymi, których opowiadania o własnym życiu i pracy pozostawiają niezatarte wspomnienia u dzieci.

Inne formy pracy świetlicowej — to wieczornice organizowane siłami artystów dla dzieci, pokazy dziecięce połączone z występami dorosłych, obchody i uroczystości państwowe, wycieczki krajoznawcze (urządzone w okresie ferii zimowych i wiosennych), które stają się szkołą poznania swego kraju i wyjaśniają problemy gospodarcze, polityczne i społeczne.

Zwiedzanie muzeów, wystaw, zabytków architektonicznych wchodzi do programu zajęć świetlicowych jako uzupełnienie i pogłębienie zajęć artystycznych, pogadanek z zakresu kultury i odbudowy nowych miast i wsi.

Teatr, kino, koncert muzyczny, które poza wartością rozrywkową posiadają duże walory kształcące, wchodzą również do programu zajęć świetlicowych.

Z innych form zajęć świetlicowych na szczególną uwagę zasługują te, których bezpośrednimi wykonawcami są same dzieci. Do takich należą: „skrzynka zapytań” prowadzona systematycznie i poruszająca interesujące dzieci sprawy z życia codziennego, wystawy, na których znajdują się najlepsze prace wykonane przez dzieci, gazetki świetlicowe i „dni klubowe” zorganizowane dla szerokiego kontaktu z rodzicami, zakładami pracy, pobliskimi szkołami itp., wreszcie eliminacje i festiwale jako najszersze formy twórczego kontaktu dziecka ze społeczeństwem.

Trudną stroną programu świetlicy jest bogactwo możliwości i jednocześnie niebezpieczeństwo szablonu. Nawet najlepszy program bez wypełnie-

nia go socjalistyczną, głęboko ideową i naukową treścią, dostępną i zrozumiałą dla dzieci nie wytrzyma próby życia.

MARIA CZARNEWICZ
Nacz. Wydz. Ośw. Pozaszkolnej TPD

Należy wzmocnić wysiłki w walce z analfabetyzmem

Nauczycielstwo pow. brzezińskiego skutecznie walczy z analfabetyzmem

W ubiegłym roku szkolnym nauczycielstwo powiatu brzezińskiego brało czynny udział w walce z analfabetyzmem i osiągnęło na tym odcinku pracy pokorne wyniki. Najlepiej wypadła walka z analfabetyzmem w gminach: Łazów, Dmosin i Koluśki. W gminie Łazów odznaczyl się kol. kol.: Józef Feja z Rokicin i Józef Surosz z Popielaw — „wędrowni nauczyciele”, którzy dojeżdżali na kurs analfabetów do Bronisławowa (4 km). Dzięki jego usilnej pracy nie ma już tam analfabetów.

W gminie Dmosin wyróżniła się kierowniczka szkoły kol. Jadwiga Langiewicz, która osobście odwiedziła analfabetów we wszystkich gromadach, agitowała i tak zachęcała, że w tej chwili gmina Dmosin jest na czołowym miejscu w powiecie. Analfabetyzm jest tam zlikwidowany w stu procentach.

Również piękne wyniki ma kol. Helena Jabłońska ze Szezawina, która prowadziła kurs dokształcający w zakresie 7 klas szkoły powszechnej oraz kurs dla początkujących w nauce czytania i pisania, który ukończyło 31 absolwentów. Dobrze także wypadło się nauczycielstwo z Koluśzek, które nie szczędziło trudu, aby zlikwidować analfabetyzm.

Alle oprócz tych pięknych osiągnięć są poważne braki, zaniebania ze strony nauczycielstwa i dorosłego społeczeństwa w gminach: Lipiny, Długie i Mikolajów. I tak np. kol. Szydłowski z Białej uważał walkę z analfabetyzmem za karę. Nie traktował jej po obywatelsku i w połowie kursu oddał pracę inemu koledecz. W Łaznowie nauczycielstwo również ma-

ło interesowało się tą sprawą. W rezultacie nie zlikwidowano w tej gromadzie plagi analfabetyzmu.

Najgorzej poszła walka z analfabetyzmem w samych Brzezinach. Aż wstyd, aby miasto powiatowe zamiast przodować wiodło się na szarym końcu demoralizując w ten sposób teren.

W obecnej chwili Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach organizuje szkoły dla pracujących. Mają one na celu umożliwienie robotnikom i chłopom mało i średniorolnym zdobycie wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej i średniej. Powstana ona w roku szkolnym 1950/51 w czterech punktach: Brzeziny, Koluśki, Rokiciny i Stryków. Nadto będzie czynna Państwowa Liceum Ogólnokształcące dla pracujących w Tomaszowie Maz. Oprócz tego będą czynne kursy dokształcające na poziomie szkoły podstawowej dla pracowników kol. w Gólkowku, Lipinach, Bratoszewicach i Dobrem. Dla dorosłych powiatu brzezińskiego dostępne będzie również Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Łodzi, ul. Piramowicza 6.

Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach przewiduje, że w roku bieżącym analfabetyzm zostanie wszędzie zlikwidowany, a za pośrednictwem szkół dla dorosłych i przy aktywnej pomocy nauczycielstwa, społeczeństwo tutaj będzie coraz śmielej i pewniej maszerować po drodze „od abecadła do kultury”.

STANISŁAW KRAKOWIAK

W pow. bielsko-podlaskim akcja zwalczania analfabetyzmu przebiega opieszale

W dniu 4 września odbyło się w Bielsku Podlaskim posiedzenie Powiatowej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem. Wkraczamy w drugi rok pracy na tym odcinku i warto zastanowić się nad dotychczasowymi osiągnięciami i planem pracy na bieżący rok szkolny. Przeprowadzona rejestracja w czerwcu 1949 r. wykazała, że na terenie powiatu bielskiego (liczącego ponad 200 tys. mieszkańców) jest 13,5 tys. analfabetów i półanalfabetów. Po odjęciu tych, którzy mają ponad 50 lat, chorob lub innych osób nie mogących uczęszczać na naukę, podlegało nauczaniu 9 926 osób. Liczba ta

nie jest ścisła i procent analfabetów jest znacznie wyższy.

Zaplanowano 300 kursów w ub. roku szkolnym, ale czynnych było w początkowej fazie 293 z liczbą 6 500 uczestników. Z pomysłowym wynikiem ukończyło naukę 3 267 osób, a więc „odsiew” wyniósł prawie połowę.

Co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Należy wyszukać te przyczyny, przernalizować je i wyciągnąć wnioski na rok bieżący.

Jedną z przyczyn była niska frekwencja, stale spadająca. Były wypadki, że na 20 osób zapisanych w dzienniku do egzaminu przystąpiło 2 lub 3 osoby.

Drugą przyczyną było zbyt późne przeprowadzanie egzaminów, w wielu wypadkach w tym okresie, kiedy już rozpoczęły się roboty polne i sezonowe.

Praca na kursach początkowego nauczania w ub. roku spoczywała na barkach nauczycieli zawodowych, a czynnik społeczny nie przejawiał najmniejszego zainteresowania tak poważną akcją, jak walka z analfabetyzmem. Nikt z członków Komisji Powiat. Społ. W. A. nie wyjeżdżał w teren w tej sprawie.

Na zebraniu przechodziło 4 — 5 osób. Praca zarówno miejskich, gminnych jak i gromadzkich komisji społecznych ograniczyła się do sporządzenia wykazu członków na papierze.

Za mało przejawili również zainteresowania organizacje młodzieżowe jak ZHP, ZMP i społeczne, jak ZSCH. W budżetach gminnych na walkę z analfabetyzmem w r. 1949 przeznaczona była powyższa suma — 5 787 500 zł, z tej sumy wydano zaledwie 1 016 165 zł, mimo że do Wydziału Oświaty wpłynęło wiele skarg na Zarządy Gminne, które nie płaćły za lokale wynajęte na kursy wieczorne i nie dostarczały nafty.

Gmina Drohiczyń z 60 tys. zł. przeznaczonych na walkę z analfabetyzmem, wydała zaledwie... 560 zł. gm. Siemiaty z 280 tys. zł. wydała — 1 470 zł; gm. Wyszyki z 340 tys. zł. wydała 1 378 zł.

Lichy to świadek o tym, jakie było zainteresowanie Gminnych Komisji Społ.

K. SZOSTKIEWICZ

W tygodniu walki z analfabetyzmem zespoły oświatowe zaczną warty pokoju

W Szczecinie 23 ub. m. odbyła się wojewódzka konferencja podinspektorów szkolnych dla spraw oświaty dorosłych i walki z analfabetyzmem, na której kol. wizytator Regulski podjął myśl rzuconą przez zastępcę Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w sprawie organizacji w terenie zespołów oświatowych na wzór drużyn przodowników pracy w przemyśle. Kol. Regulski zwrócił się do zebranych z apelem, by przystąpili do organizacji zespołów w swoich powiatach. Zespoły oświatowe mają być czynnikami pomocniczymi dla powiatowych i gminnych społecznych komisji walki z analfabetyzmem, mają zachęcać analfabetów do nauki i przelamywać opór nieświadomych. Do zespołów oświatowych winni wejść wszyscy działacze społeczni. Zespoły oświatowe w gminach i powiatach naszego województwa z okazji zbliżającego się Tygodnia Walki z Analfabetyzmem zaciągną warty pokoju wykazując w ten sposób swą wolę utrzymania pokoju.

Kierownik Wydziału Oświaty przy WRN, kol. J. Cągol zwrócił się do zromadzonych oświatowców z apelem o zorganizowanie harmonijnej, skoordynowanej współpracy z Wydziałem Oświaty WRN i zachęcił do podjęcia wysiłków w celu jak najszybszego zlikwidowania analfabetyzmu na terenie naszego województwa.

Kierownik Oddziału Oświaty Dorosłych przy WRN kol. E. Schulz stwierdził, że program wychowania w szkołach dla pracujących oparty jest o zasady marksizmu-leninizmu. Szkoły dla pracujących winny być ściśle powiązane z zakładami pracy i odpowiedzialni związkami zawodowymi. Dlatego też szkoły dla pracujących powstają przy zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Zdaniem nowego szkolom świat pracy może pogłębiać swe wiadomości i rozszerzać horyzonty.

Zobowiązanie z okazji Kongresu Nauki Polskiej

Rektor Politechniki Gdańskiej, prof. dr inż. Szulkin, wybitny specjalista w zakresie nauk radiotechnicznych, dla uczczenia Kongresu Nauki Polskiej podjął zobowiązanie, mające na celu przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego w zakresie szkół wyższych i nauki. Jednocześnie wystosował apel do pracowników naukowych innych uczelni zobowiązując do podejmowania podobnych zobowiązań.

W zobowiązaniu prof. Szulkin czytamy między innymi:
— Stoimy przed doniosłym wydarzeniem, mającym dla nas historyczne znaczenie — Kongresem Nauki Polskiej. Liczymy, że przyniesie on nam wszechstronną i sumienną rewizję i ocenę naszego dorobku naukowego, wzbogaci nasz światopogląd i otworzy przed nami nowe szerokie horyzonty zadań i metod naukowych.

Biorąc jako wzór postawę najlepszych synów naszej bohaterkiej klasy robotniczej — przodków naszej pracy, powinniśmy jak naukowcy uczyć się od nich. W związku z tym podejmuje następujące zobowiązania:

1) Ukończyć i oddać do druku pracę naukową „Oddziaływanie wzajemne rezonatorów wgnętkowych i strumienia elektrycznego o zmiennej gęstości” — jest to próba pogłębienia teorii urządzeń, mających ogromne znaczenie w technice mikrofal.

2) W celu ułatwienia naszym technikom i studentom korzystania z bogatego dorobku nauki radiotechnicznej — przetłumaczyć i oddać do druku podstawowy podręcznik radiotechniki profesora Asiejewa „Podstawy radiotechniki”.

Apeluję do wszystkich pracowników nauki, aby podejmowali podobne zobowiązania. W ten sposób godnie uczymy się Kongresu, dając wyraz naszej solidarności z obywatelami, którzy chcą do wykonań czekających nas zadań w ramach Planu 6-letniego”.

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Działymostku dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju przystąpią do indywidualnego nauczania analfabetów, co przyspieszy likwidację analfabetyzmu.

Odczyty Pedagogiczne w planach pracy rad pedagogicznych

Artykuły w trzech kolejnych numerach „Głosu Nauczycielskiego” zorientowały szerokie rzesze nauczycieli, czym są odczyty pedagogiczne w ZSRR, prowadzone tam od kilku lat. Z artykułów tych dowiadujemy się również, że Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych przeniósł tę formę walki o podniesienie poziomu praktyki i teorii pedagogicznej do szkół polskich oraz ogłosił problematykę odczytów na rok szkolny 1950/51. Niewątpliwie ambicją każdej szkoły, każdej rady pedagogicznej będzie dołączyć się do ogólnej akcji odczytów i tym samym przyczynić się do wspólnej budowy nowej, socjalistycznej pedagogiki.

Prace rozpoczniemy od ustalenia tematu do opracowania w ramach akcji odczytów. Dyrektor — kierownik szkoły poleci w tym celu jednemu z członków rady pedagogicznej zreferowanie sprawy odczytów na konferencji rady jeszcze we wrześniu. Dyskusja po referacie wskaże, jakie zagadnienia w danej szkole jest dobrane postawione i zrealizowane tak, że warto doświadczenia z tej dziedziny upowszechnić. Następnie skonkretyzujmy się temat i zachęci do dobrowolnego podjęcia się opracowania tematu. Opracowania może się podjąć jedna osoba, ale lepiej — zespół.

Ustalenie też i planu pracy nastąpi już na następnym zebraniu rady pedagogicznej (w komplecie wzgl. w większych szkołach w składzie niepełnym). Uczestnik względnie jeden z zespołu uczestników przedstawi plan i tezy pracy, które

po dyskusji zostaną ostatecznie ustalone. Temat, plan i tezy dyrektor-kierownik szkoły zgłosi do Ośrodka Badań. Równocześnie poda nazwisko i adres uczestnika(ów). Wtórąpis wskaże także do Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr.

Zebrań bibliografii zagadnienia zajmnie się jedna względnie kilka osób z polecenia rady pedagogicznej. Wyznaczenie tych osób winno nastąpić już na pierwszym zebraniu poświęconym sprawie odczytów. Wskazana literatura winna poznać wszyscy członkowie rady pedagogicznej.

Oczywiście, że praca podjęta w ramach odczytów — zespołowa czy indywidualna — będzie wpływała na poziom wychowawczy czy dydaktyczny danej szkoły. Np. temat „Planowanie pracy wychowawcy klasowego” albo „Metody oceny pracy ucznia i ich ewidencja” zainteresuje każdego wychowawcę klasowego, każdego nauczyciela danej szkoły. Odczyty pedagogiczne mają spełnić zadanie upowszechnienia metod pracy przodujących praktyków. Byłoby więc wielkim zaniedbaniem ze strony rad pedagogicznych, gdyby nie zainteresowały się pozytywnymi doświadczeniami jednego z nauczycieli danej szkoły i nie upowszechniły ich wśród wszystkich członków rady pedagogicznej. Należy wciągnąć do współpracy z uczestnikiem (ami) odczytów cały zespół nau-

czyteli danej szkoły. Ustalony przez radę temat odczytów znajdzie swoje odbicie w planie pracy każdego nauczyciela, każdy nauczyciel będzie go realizował w mniejszym lub większym zakresie, każdy będzie zbierał doświadczenia.

W trakcie opracowywania tematu uczestnik odczytów informuje na miesięcznych zebraniach członków rady pedagogicznej o postępach pracy, przedstawia trudności, z jakimi się spotkał, a członkowie rady dzielą się swoimi spostrzeżeniami.

Przedyskutowanie każdej części opracowywanego tematu na miesięcznych zebraniach oraz całości — po zakończeniu prac należy będzie również do obowiązków rady.

Ważnym zadaniem dyrektora-kierownika szkoły będzie stworzyć uczestnikowi możliwe warunki pracy. Będzie go trzeba odciążyć od niejednej pracy dodatkowej, nadliczbowej godziny czy pracy pozaszkolnej oraz udzielić rad.

Opracowywanie problemów wspólnymi siłami wniesie niewątpliwie wiele pozytywnych momentów i stanie się instrumentem doskonalenia naszej praktyki i naszej teorii wychowania.

ANTONI MACKOWIAK

Państw. Ośrodek Oświatowych i Badań Pedagogicznych

Wacław Derejczyk pierwszy zgłosił trzy tematy do Odczytów Pedagogicznych

Tak się ciekawie złożyło, że wiadomość o ogłoszeniu akcji odczytów pedagogicznych na łamach „Głosu Nauczycielskiego” została poprzedzona u nas w Szczecinie długą dyskusją w gronie kilkunastu kolegów. Doziliśmy do wniosku, że dotychczas ani władze oświatowe, ani ZNP nie wypracowały jeszcze doskonałych metod popularyzacji wielu ciekawych wyników i osiągnięć w pracy nauczycielskiej w skali ogólnokrajowej. Zgodziliśmy się, że należało by w tym kierunku uszczęśliwić jakąś szerszą, planową akcję.

Zrobił to Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych w Warszawie, inicjując akcję Odczytów Pedagogicznych na wzór Związku Radzieckiego. Nie więc dziwnego, że zapoznaliśmy się z celami i założeniami tej akcji wielu kolegów z grupy odczytów i postanowiliśmy zgłosić swój akces do „Odczytów” i zachęcić do tego innych.

Mnie osobliwie uderzyła bogata tematyka oraz możliwość zgłoszenia przez każdego jeszcze nowych tematów. W ten sposób można będzie opracować całokształt zagadnień, z którymi styka się każdy nauczyciel przy pracy na co dzień. Co do mnie, postanowiłem w oparciu o swe wieloletnie doświadczenia na stanowisku dyrektora szkoły ogólnokształcącej opracować i zgłosić do akcji aż 3 tematy:

- 1) Rola dyrektora szkoły w organizacji procesu nauczania i wychowania, dalej
- 2) Planowanie pracy dyrektora;
- 3) Współpraca domu ze szkołą.

W gronie kolegów, którzy również postanowili zgłosić swój akces do akcji Odczytów Pedagogicznych, zastanawialiśmy się, jak najpraktyczniej winno się zbierać i grupować materiał potrzebny do referatów. Osobiście jestem zdania, że podstawą winien być materiał zgromadzony z własnych obserwacji i doświadczeń, uzgodniony i poszerzony materiałem doświadczalnym innych kolegów. W ten sposób zamierzam opracować wybrane zagadnienia. Po nadesłaniu Odczytów Ośrodek Oświatowych Prac Progr. i Badań Ped. będzie dysponował bogatym materiałem, który po opublikowaniu — w wysokim stopniu przyczyni się do wymiany doświadczeń, a tym samym do podniesienia kwalifikacji zawodowych szerokiej rzeszy nauczycielskiej.

Diatego też wyrażam mocne przekonanie, że zgłoszeń do akcji Odczytów Pedagogicznych z różnych zakątków kraju będzie jak najwięcej. Każdy bowiem z kolegów zdaje sobie sprawę, że tą drogą może w wysokim stopniu przyczynić się do realizacji planu sześcioletniego, a tym samym przyspieszyć na odcinku szkolnym budownictwo socjalizmu w Polsce.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W KOREI — cała ludność — jak jeden mąż, stanęła do obrony kraju. W Korei — mężczyźni poszli na front — a kobiety zastąpiły ich przy warsztatach. W Korei — codziennie amerykańskie superfortece zrzucają tysiące ton bomb na bezbronne miasta, na ludność cywilną, na szpitale, żłobki, kościoły. W Korei — bohaterki narodu wie, co znaczy wolność. I ze wszystkich sił broni wolności.

W ONZ — amerykańscy dyplomaci czynnie, wobec całego świata domagają się zalegalizowania popełnianych w Korei zbrodni. Na rozkaz amerykański — 8 państw zgłosiło rezolucję — mającą na celu usankcjonowanie krwawej okupacji Korei przez Stany Zjednoczone. Fosiuszne marionetki zgłosiły rezolucję, a Amerykanie zacierali ręce. Poparciu panów tytofaszystowskich sługa Kardeł, który niby to nie zgadzając się — wysunął „własną” koncepcję rozwiązania sprawy koreańskiej. I ta koncepcja okazała się w rezultacie absolutnie zgodna z żądaniami USA: przewiduje bowiem również okupację Korei przez amerykańskich interwentów.

W odpowiedzi na prowokacyjną propozycję USA — Związek Radziecki, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja zgłosiły ze swej strony rezolucję, domagającą się natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei, wycofania wojsk amerykańskich, przeprowadzenia wyborów w całym kraju pod kontrolą komisji ONZ, w której skład wchodziłby sąsiedzi Korei. Wreszcie — rezolucja żądała pomocy dla odbudowy zniszczonej wojennymi i przywłażona Korei do ONZ. Prócz tego — ZSRR zgłosił dwie jeszcze rezolucje: jedną, domagającą się zaprzestania bestialskich bombardowań, druga — rozwiązania bezprawnie powołanej do życia „komisji koreańskiej ONZ”.

Amerykańska maszyna do głosowania poszła w ruch. Odrzucono także również wniosek Indii, który miał na celu znalezienie kompromisowego rozwiązania sprawy. Ale charakterystyczne jest, że za wnioskiem Indii — a więc przeciwko rezolucji amerykańskiej — głosowały 23 państwa, w tym ZSRR i inne kraje demokracji. Niewielką większością (22 głosy przy 3 wstrzymujących się) blok amerykański obalił i tą próbę znalezienia pokojowej drogi rozwiązania sprawy. Stosunek głosów wskazywał jednak na znamienne fakty, że nawet wśród satelitów USA zaczyna się szerzyć niepokój w związku z cyniczną, agresywną polityką, zmierzającą do rozszerzenia agresji i zakłócenia pokoju światowego.

4 SIERPNIĄ był w Austrii wielkim dniem. Potężnym strajkiem powstającym odpowiedź austriackiej robotnicy na nową podwyżkę cen, przewidzianą wprowadzonymi ostatnio układami cen i plac, zawartym przez austriackich kapitalistów i pracowniczych socjalistów. Stanęły kopalnie, huty, koleje i urzędy. Zamało w całej Austrii życie. I była to największa w ostatnich pięciu latach manifestacja robotnicza w tym kraju, tak silnie opartym przez rozbiją reakcję i neofaszyzm, popieranym przez anglosaskich okupantów.

Rząd austriacki pokazał co potrafi przeciwstawić słusznemu żądaniu robotnicznemu. Przeciwdemonstrantom wysłał uzbrojoną policję. A ponieważ

nie miał zbyt dużego zaufania nawet do własnej policji — poprosił o „pomoc” władze amerykańskie. I amerykańscy oficerowie kierowali antystrajkową akcją przeciw austriackim robotnikom.

Strajk pokazał, że austriacka klasa robotnicza zdecydowana jest z ednoczyć się w walce przeciwko rządowi reakcji i przeciw amerykańskim imperialistom. Z drugiej strony — strajk pokazał jak daleko zdolni są pójść w swej zdradzie interesów robotniczych socjaldemokraci i rozłamowi związkowcy. Austriacka klasa robotnicza wyszła z tej próby dumnie i w walce bogata w doświadczenia dla dalszej akcji o poprawę bytu, o wolność i o pokój.

Fala strajków przechodzi przez całą zmarshallizowaną Europę. W Grecji nie ustaje ruch strajkowy, we Włoszech zaostrza się sytuacja na skutek masowego likwidowania zakładów przemysłowych i zwalniania robotników. W Genui dyrekcja fabryki „Ansaldo” ogłosiła zamknięcie fabryki, ale 20 tysięcy robotników pracując nadal, nie chcą opuścić warsztatu pracy. W Ligurii robotnicy uruchomili ok. 70 procent zakładów metalurgicznych, opuszczonych przez właścicieli, którzy postanowili zamknąć fabryki. W potężnych manifestacjach obok robotników i chłopów włoskich biorą udział drobni kupcy i rzemieślnicy, którym również odbiera pracę marszałłowska polityka włoskiego rządu.

7 PAŹDZIERNIKA — pierwszą rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — obchodził naród niemiecki jako wielkie święto. Bo utworzenie Demokratycznej Republiki — rok temu — otworzyło nową drogę przed tą częścią Niemiec: drogę dobrobytu i pokoju, drogę walki o lepszą przyszłość. Naród niemiecki w tym dniu zmanifestował swą głęboką wdzięczność dla rozumnej polityki Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina. Dla polityki, która na wschodzie Niemiec wytrzebiła faszyzm, rozgromiła junkrów i monopolistów i pozwoliła rozwinięć się demokratyzmowi siłom, zdławionym przez hitlerzyzm.

I wówczas, kiedy na zachodzie Niemiec amerykańscy imperialiści obdurowują nową armię niemiecką i puszczają pełną parą przemysł zbrojeniowy, kiedy Trizonia zamieniają w bazę agresji przeciwko Wschodowi — Demokratyczna Republika na wschód od Łaby ma wielkie zadanie do spełnienia. Walka o zjednoczenie Niemiec na płaszczyźnie demokratycznej, akcja pokojowa — której rezultatem na terenie Republiki było 17 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, stała polepszającą się warunki życia — promieniują na Zachód, do Trizonii i umacniają, rozszerzają prowadzoną tam walkę.

Święto niemieckiej demokracji, stojącej konsekwentnie na gruncie uznania granicy na Odrze i Nysie, na gruncie przyjaźni i współpracy z krajami demokracji ludowej i walki w szeregach obozu pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego — było naszym wspólnym świętem. Bo każdy sukces demokracji niemieckiej jest ciosem wymierzonym w naszego wspólnego wroga: w amerykański imperializm. Bo łączy nas wspólny cel: walka o pokój i lepszą, szczęśliwą przyszłość.

ZOFIA ARTYMSKA

Szkolnictwo NRD na nowych drogach

W pierwszą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Ustawa z roku 1946 o demokratyzacji szkoły niemieckiej między innymi głosi: „Niemiecka szkoła demokratyczna powinna wychowywać samodzielnie myślących, świadomych, aktywnych obywateli zdolnych do całkowitego poświęcenia się państwu ludowemu. Celem szkoły jest wychowanie młodzieży w duchu przyjaźni do innych narodów, w duchu prawdziwej demokracji i humanizmu. Wychodząc z tych założeń, szkoła demokratyczna za każdym pełne wykształcenie bez różnicy płci, wyznania, pochodzenia i stanu majątkowego”.

Podstawowe zasady tej ustawy dały w wyniku jednolity system wychowania — od przedszkola do szkoły wyższej włącznie.

Schemat niemieckiej szkoły jednolitej jest następujący: przedszkole, szkoła podstawowa, szkoła zawodowa, obejmująca kilka kierunków kształcenia i szkoła średnia ogólnokształcąca. Rozpatrzmy po kolei te typy szkół.

1. Przedszkole dla dzieci w wieku lat 3 ma na celu przygotowanie ich do szkoły podstawowej.

2. Szkoła podstawowa (dla dzieci w wieku 6—14 lat) jest osmioklasowa (Grundschule). W szkole tej wykłada się: język ojczysty, historię, krajoznawstwo, przyrodznawstwo, fizykę, biologię, geografę, arytmetykę, algebrę, geometrię, chemię, język obcy, prace ręczne, muzykę i ćwiczenia cielesne. Język obcy wprowadza się w klasie piątej. W klasach najstarszych wprowadza się dodatkowo drugi język obcy.

3. Kolejnym stopniem jest szkoła zawodowa (Berufschule) z trzyletnim okresem nauczania, obejmująca dzieci w wieku od 14—18 lat po ukończeniu szkoły podstawowej. Szkoła zawodowa oparta o szkołę podstawową przygotowuje młodzież do pracy w przemyśle na stopniu pracownika o niższych kwalifikacjach. Obok szkoły zawodowej niższego typu (Berufschule), istnieje wyższy stopień szkoły zawodowej (Fachschule). Programy tej szkoły są równe programom szkoły średniej. Po ukończeniu tej szkoły młodzież ma otwartą drogę do szkoły wyższej. Szkoła średnia ogólnokształcąca (Oberschule) obejmuje starsze klasy szkoły ogólnokształcącej od 9—12. Szkoła ta ma na celu przygotowanie młodzieży do szkoły wyższej.

Ustawa szkolna z roku 1946 zlikwidowała reakcyjny, klasowy system wychowania, który uniemożliwiał dostęp do szkoły ogólnokształcącej i wyższej dzieciom mas pracujących. W hitlerowskiej szkole podstawowej nie wykładano takich przedmiotów, jak algebra, fizyka, chemia czy język obcy. Brak tych przedmiotów zamykał dostęp młodzieży do szkoły średniej ogólnokształcącej.

Nowy ustrój szkolny w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest gwarancją, że szkoła niemiecka wkroczyła na nowe tory i będzie wychowywała młodzież w duchu przyjaźni i pokojowego współzycia ze wszystkimi narodami świata, miłującymi pokój i budującymi nowy, sprawiedliwy ustrój.

w. l.

Młodzież wstępuje do Szkół Przysp. Przem. Węglowego

We Wrocławiu w toku konferencji powiatowych komendantów SP i przewodniczących Zarządów Powiatowych ZMP stwierdzono, że w br. spośród młodzieży Dolnego Śląska ponad 500 kandydatów zgłosiło się do Szkół Przemysłowo-Przemystu Węglowego. W chwili obecnej z Dolnego Śląska zgłosiło się już do Szkół Przemysłowo-Przemystu Węglowego ponad 300 junaków.

Podczas konferencji zabral m. in. głos przodujący uczeń SPWP w Żarach — Zadzorny, który stwierdził: „My uczniowie szkół przysposobienia przemysłu węgla w pełni doceniamy zaszczyt i korzyści wypływające z możliwości uzyskania zawodu górnik. Jako górnicy pragniemy stać się czołowymi budowniczymi socjalizmu i pokoju”.

W paru wierszach

NOWE SZKOŁY ZAWODOWE W TORUNIU

W trosce o nowe kadry fachowców — Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego uruchomił w Toruniu kilka nowych szkół zawodowych. Z początkiem bież. roku szkolnego otwarto w Toruniu specjalne Technicum Bankowe. Wykładowcy Technicum rekrutowali się z pracowników bankowych oraz profesorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

ROZBUDOWA SIECI BURS W WOJ. ŁÓDZKIM

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów oddał ostatnio szereg nowych burz do użytku młodzieży robotniczo-chłopskiej, uczęszczającej do szkół ogólnokształcących i zawodowych na terenie województwa łódzkiego.

W ROBOTNICZYCH DZIELNICACH SZCZECINA POWSTAŁA CZYTELNIKA DZIECIĘCA

Aby ułatwić szerokim rzeszom dlatywo szczebińskim korzystanie z literatury dziecięcej, wydział oświaty WRN zorganizował przy Centralnej Bibliotece Miejskiej w Szczecinie czytelnik dziećmi w wieku szkolnym.

OTWARCIE WZOROWEJ PRZEDSZKOŁA DLA DZIECI KOLEJARZY

W celu zapewnienia jak najlepszych warunków wychowania dzieci organizuje się w woj. krakowskim coraz więcej przedszkoli i żłobków.

PIERWSZA NA DOLNYM ŚLĄSKU STACJA MIĘDZYFABRYCZNA I PRZEDSZKOŁA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

W celu zapewnienia jak najlepszych warunków wychowania dzieci organizuje się w woj. krakowskim coraz więcej przedszkoli i żłobków.

CYKL AUDYCI „PISARZE PRZED MIKROFONEM”

Dział literacki Polskiego Radia zorganizował cykl pt. „Pisarze przed mikrofonem”, zapraszając do współpracy wybitnych współczesnych pisarzy polskich. Audycje te będą się składały z części informacyjnej, podjętej w formie wstępu lub krótkiego wywiadu przed mikrofonem oraz z wybranego fragmentu prozy, który odczyta sam autor. Będzie ona nadawana w każdy czwartek w godz. 22.00 — 22.20 w programie II Polskiego Radia.

POMAGAJMY W ZBIERANIU FOLKLORU PIESNIOWEGO

W KRÓTKIE wyróżnia w teren ekipy Państwowego Instytutu Sztuki w celu dokonania prac badawczych nad folklorem pieśniarskim. Praca ta jest bardzo pilna ze względu na zanikanie starej melodii i tańca ludowego, a wiemy przecież, jak ogromne bogactwa tkwią w naszym narodzie, jak różnorodne formy i treści dzieje się w jego twórczości.

Nie dziwnego, że we wszystkich krajach prowadzi się skrupulatne badania folkloru, notuje pieśń i tańce w jego formach dawnych i współczesnych.

Niestety, porównując z dorobkiem innych narodów, jesteśmy nieomal w najgorszej sytuacji.

Z chwilą powołania do życia Państwowego Instytutu Sztuki powstały możliwości rozszerzenia zakresu dotychczasowej pracy, a stawało się to naprawdę palącą sprawą. Toteż plan akcji przewiduje w pierwszej fazie stworzenie ekip terenowych, które wyruszą do poszczególnych rejonów kraju i opierając się na „szperaczach” w terenie, wypożyczają ciekawse pieśni. Druga faza będą prace Polskiego Radia i Ministerstwa Oświaty w akcji nagrywania i filmowania zanotowanego uprzednio materiału. Aby jednak ekipy mogły dotrzeć do ciekawego, wartościowego materiału, konieczna jest pomoc ze strony nauczyciela, kierownika świetlic, zespołów śpiewaczych itp. Specjalnie nauczyciele śpiewu mogą oddać w tej pracy nieocenione przysługi.

Zagadnieniem specjalnym, oczywiście stale wzrastającym, będzie sprawa rejestrowania i śledzenia nowo tworzonych pieśni, powstających dziś jako skutek nowych warunków gospodarczych i społecznych.

Nauczycielstwo pragnąc przyjąć z pomocą Państwowemu Instytutowi Sztuki w ważnej pracy nad utrwaleniem zabytków polskiej kultury ludowej, winno zapoznać się z instrukcją w sprawie zbierania polskiej pieśni i muzyki ludowej w wydawnictwie „Muzyka” — 2 Maja 1950 r.

We wszelkich sprawach związanych z badaniem polskiego folkloru ludowego,

należy zwracać się do redakcji „Muzyki” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, jako właściwego organu Państwowego Instytutu Sztuki.

Edward Putowski

Uniejów — Rędziny

CENTRALA ZŁOMU W KOLE HAMUJE ZBIÓRKĘ ZŁOMU NA ODBUDOWE WARSZAWY

Problem, w jaki sposób szkoła może się przyczynić do odbudowy stolicy, był rozważany w zespole młodzieżowym Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Izby Kujawskiej. Propozycja urządzenia składowi pieniężnej wśród uczniów została przyjęta bez entuzjazmu.

„Jest nas 160, jeśli złożymy po 10 zł, to będzie tylko 1 600 zł, a wydatków jest

dużo: podręczniki, zeszyty, opłaty za internat itp. — rozumiają młodzi zetempowcy. — Zresztą składka i tak idzie z kieszeni naszych rodziców, a to powinny być pieniądze zarobione przez nas samych”. Przewodniczący ZMP zaproponował przeprowadzenie zbiórki złomu i makulatury. Każdy ZMP-owiec dostarczył 5 kg złomu i po 1 kg makulatury. Pieniądze ze sprzedaży przekazano na odbudowę Warszawy. Zamiast planowanych 800 kg złomu i 160 kg makulatury, zetempowcy dostarczyli 2 500 kg złomu i ponad 200 kg makulatury, a zainicjowane wspaniałowództwo pomiędzy klasami dałoby jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie Centrala Złomu w Kole, która niespodziewanie odmówiła przyjęcia złomu motywując tym, że przyjmuje tylko złom

kolorowy, a żelazo przyjmuje Samopomoc Chłopska. Samopomocy Chłopskiej też nie spieszy, już od tygodnia błągam o zabranie żelastwa, które zajęło mi pomieszczenie dla rowerów (w szopie).

Apeluję więc do Centrali Złomu i Odpadków Użytkowych. Czy zbiornice ich nie mogłyby skłupować także i złomu żelaznego, zwalniają z tego obowiązku gminne spółdzielnie ZSCH, które nie porządkują dostatecznym taborom transportowym i mają tak wiele innych zagadnień gospodarczych? Mam nadzieję, że szopa na rowery zostanie opróżniona ze złomu, ale warto usprawnić tę rzecz, aby nie zniechęcała ona uczniów i nauczycieli do akcji zbiorkowej.

Mikołaj Kozakiewicz

ODCZYTY PEDAGOGICZNE PRZYZNACIŁY SIĘ DO UPWSZECHNIENIA DOŚWIADCZEŃ

W Numerze 37 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 1.X. br. w dziale „Nauczyciel ma głos” kol. W. C. pisze: „...nie robimy nic, aby upowszechnić doświadczenia naszych przodujących kolegów”. I dalej: „Stoi przed nami zadanie dotarcia do kolegów przodowników, racjonalizatorów, nowatorów i upowszechnienia ich doświadczeń”.

Otóż chciałbym Koledze donieść, że zadanie zostało podjęte. Już od kilku tygodni w kolejnych numerach „Głosu Nauczycielskiego” (nr. 32, 33, 34, 35, 36, 37 — z sierpnia i września) ukazują się artykuły o akcji „Odczyty Pedagogiczne”. Czymże jest ta akcja, jaki jest cel, jakie zadania? Celem zasadniczym tej akcji jest właściwie dotarcie do kolegów przodowników, racjonalizatorów, nowatorów, by upowszechnić ich doświadczenia.

Szkoda tylko, że „nie robimy nic, aby wszyscy Koledzy pilnie i uważnie czytali „Głos Nauczycielski” i jeszcze jedna szkoda, a mianowicie, że redakcja „Głosu” wskazując Koledze W. C. na ZOI i MOZ, które w pierwszym rzędzie winny się zająć upowszechnieniem przodujących doświadczeń, nie zwróciła uwagi na „Odczyty Pedagogiczne”.

A. M. Warszawa



O szczegółowe wytyczne realizacji zadań Planu 6-letniego w szkole

W ostatnich numerach „Głosu Nauczycielskiego” pojawiło się sporo artykułów, poświęconych zagadnieniu Planu 6-letniego, ale brakowało w nich materiału dostosowanego do potrzeb nauczyciela i szkoły. Przeglądając je z uwagą, doszedłem do wniosku, że artykuły te zbyt ogólnikowo zaznajamiają nauczyciela z zagadnieniem Planu 6-letniego.

Nawiązaniem Planu tylko od strony teoretycznej nie może zadowolić nauczyciela-wychowawcy i opiekuna organizacji uczniowskiej.

Konferencje sierpniowe ogólnie tylko poinformowały nauczyciela o ważności Planu 6-letniego. Jednak — prawie nie mówiono na nich, jak i co wprowadzić do szkół z problematyki Planu 6-letniego. Praca w sekcjach poszła niestety w innym kierunku.

Pisząc o tym, mam na myśli nie tylko stronę rzeczową zagadnienia, ale również formy oddziaływania na młodzież — czynny młodzieżowy.

Nauczycielstwo świadome swoich zadań stworzy z pewnością wiele własnych koncepcji, oczekuje jednak dalszych wytycznych na tak ważnych i odpowiedzialnych odcinkach pracy, jak realizacja nowych programów,

OD REDAKCJI. — Żądanie Kolegi jest zupełnie uzasadnione. „Głos Nauczycielski” szeroko uwzględnił problematykę „Planu 6-letniego” w swoim planie redakcyjnym. Co zamierza w tej dziedzinie uczynić „Praca Szkolna”? Jakże plany mają czasosmiana przedmiotowe Min. Oświaty? Prosimy o odpowiedź w „Głosie Nauczycielskim”.

Rady dziecięce ZHP będą ściśle współpracować z wychowawcami

Odbyły się wybory do rad drużyn i zastępów harcerskich, które zapoczątkowały nowe metody pracy harcerskiej w szkole.

Wprowadzenie nowej struktury organizacji harcerskiej w szkole poprzedziło przygotowanie dzieci do samodzielnego kierowania swoją pracą. Na koloniach letnich już pracowały rady, a w niektórych szkołach, jak np. w Warszawie, przed końcem ubiegłego roku szkolnego harcerstwo organizowało narady produkcyjne w klasach V—VII. Dla niektórych dzieci więc tegoroczny system nie będzie zupełnie nowością. Dzieci te będą stanowiły początkowo podstawowy aktywny harcerski. Mimo to należy się spodziewać, że rady napotkają w pierwszych okresach pracy na pewne trudności, w których przezwyciężeniu może pomóc nauczyciel.

Rada drużyny obejmuje swą działalnością całą szkołę, a więc planuje pracę drużyny i przygotowuje wszelkie zajęcia obejmujące wszystkie zastępy (zbiórki, wycieczki, konkursy itp.) rozdziałając je pomiędzy członków. Rada drużyny pracuje w ścisłym kontakcie z kierownictwem szkoły, z którym uzgadnia cały plan pracy, dostosowuje go do planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły oraz do pory roku.

Rada zastępu uwzględnia w swej pracy zadania przydzielone zastępowi przez radę drużyny i opracowuje je dla ognia celem zrealizowania w ramach działalności całej drużyny. Podejmuje poza tym zadania we własnym zakresie (praca na terenie klasy, zajęcia związane z nauką itp.), przygotowuje zbiórki zastępu i opiekuje się ogniwami i ich pracą. Rzecz prosta — jeśli rada zastępu ma dobrze

pracować, musi pozostać z wychowawcą klasy w jak najściślejszym kontakcie.

Rady opracowują dokładnie sposób realizacji podjętych zadań i w miarę potrzeb przydzielają poszczególne odcinki pracy swym członkom, którzy są odpowiedzialni za ich przeprowadzenie.

Praca wychowawcy z radą zastępu czy rada drużyny zapewnia zastępowi właściwe kierownictwo pedagogiczne. Jest to szczególnie ważne w tych wypadkach, gdy do rad weszli harcerze bynajmniej nie należący do wzorowych uczniów.

Pierwszym zadaniem rad jest zaplanowanie pracy na najbliższy okres, co nie jest rzeczą łatwą — na skutek błędów popełnionych w czasie akcji wyborczej.

Prace te muszą wypływać ze specyficznych warunków terenu, musi je znaleźć sama rada. Nie zawsze dzieciom przyjdzie to łatwo, czasami nie będą się dobrze orientowały w potrzebach środowiska. Tu wiele ma do zrobienia nauczyciel. Powinien im podsunąć pomysły, pomóc wejść na właściwą drogę, jednak nie w sposób autorytatywny, ale tak, aby pozostawało szerokie pole dla inicjatyw dzieci.

Ogniwem jest ta komórka, w której odbywa się podstawowa praca. Urozmaicenie, wzbogacenie pracy ogniw i pomoc w zaplanowaniu zajęć jest jednym z zadań nauczyciela.

Przewodnikami zastępów są często młodzieńcy zetemponicy posiadający małe doświadczenie pedagogiczne. Pomoc i współpraca nauczyciela jest bardzo ważna.

Sprawa dobrego poprowadzenia pracy i oparcie całej drużyny na kolektywach dziecięcych jest czołowym zadaniem organizacji w tym roku szkolnym. Staje ono tym samym i przed szkołą.

JACEK KUBSKI

Uwagi o nowym programie języka polskiego

Gdy przeglądamy nowe programy języka polskiego i porównujemy je z poprzednimi, dochodzimy do wniosku, że wprowadzone zmiany prowadzą jedynie do podniesienia poziomu ideowo - politycznego nauki — to jest niewątpliwie wielkim osiągnięciem.

Nie widać jednak, aby redaktorzy nowych programów zaoszczędzili się o zmniejszenie ilości materiału programowego. Materiał jest nadal tak obszerny, że np. w starszych klasach szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego nie będzie zupełnie czasu na dokładne przeobrażenie ortografii. Np. w klasie V ortografia traktowana jest nie jako osobne zagadnienie, lecz łącznie z nauką gramatyki i ćwiczeniami w mówieniu. W klasie VI i VII — tak samo. W klasie VII, w ramach 102 godzin lekcyjnych, przeznaczonych na lekturę, ćwiczenia w mówieniu i pisaniu oraz na ortografię, — na pewno nie wiele czasu pozostanie na tę ostatnią lekturę.

Na lekturę obowiązkową większych utworów (jak np. w kl. VII „Zemsta” Fredry, „Pan Tadeusz” Mickiewicza) nie przewidziano specjalnych godzin. Nie wiadomo czy będzie można tak łatwo uporać się z lekturą przerabiając ją kosztem innych działań.

Mam duże zastrzeżenia co do możliwości realizowania programu nauki o literaturze w klasach V, VI, VII. Do nauki o literaturze nie ma podręcznika ani dla ucznia, ani dla nauczyciela. Książka Budzika pt. „Utwór literacki” nie wypełni braku, gdyż nie jest ściśle dostosowana do programu, omawia tematy zbyt ogólnikowo i nie ma systematycznego układu. Potrzebny jest dokładny, systematyczny podręcznik, na którym mogłyby się oprzeć nauczyciel, a często i zdolniejsi uczniowie. „Podstawowe wiadomości nauki o literaturze” — nie są tak łatwe. Przekonywać się o tym wertując program na klasy VI i VII (str. 42, 43 oraz 53 i 54).

Jakież to wiadomości z nauki o literaturze musi posiadać uczeń klasy VII? Podaje w skrócie: — Elementy utworu literackiego: obrazy rzeczywistości w utworze literackim, środowisko, czas, miejsce, bohater. Rozwój akcji: związaną się, rozwinięciem, rozwiązaniem. Wyróżnienie w utworze elementów lirycznych, epi-

cznych i dramatycznych. Najważniejsze rodzaje poezji epickiej, lirycznej i dramatycznej ze szczególnym uwzględnieniem powieści, noweli, dramatów i komedii. Ideologia utworu. Prawda i fikcja w literaturze. Język utworu literackiego: rola archaizmów, neologizmów, wyrazów gwarowych i żargonowych. Rodzaje utworu literackiego. Wiersz: rymy dokładne i niedokładne, wiersz biały i wiersz wolny.

Jest tu teoria literatury, jak stylistyka — program wszystko bardzo skrzętnie zgrupował. Ale z czego ma nauczyciel czerpać i na czym gruntować wiadomości uczniów? Czy improwizować na podstawie wiedzy zdobytej w seminarium lub liceum pedagogicznym? W szkole podstawowej ma być nauczyciel z wykształceniem polonistycznym. Podręcznik szkolny do nauki o literaturze i stylistyce dostosowany do programu klas V, VI i VII jest konieczny, gdyż nie każdy nauczyciel ma zasobną bibliotekę domową, encyklopedię, zbiór słowników itp., żeby dał sobie radę.

A teraz kilka słów o nauczaniu gramatyki. Na stronie 218 w uwagach metodycznych w części szczegółowej, odnoszącej się do klasy VII czytamy: — Wyróżnienie rodzajów zdań podrzędnych — potraktowanych jako rozbudowane części zdania nadrzędnego — nie sprawi młodzieży trudności. Na podstawie długoletniej praktyki mogę śmiało stwierdzić, że właśnie wyróżnienie rodzajów zdań podrzędnych (mniejsza z tym, jak potraktowanych) sprawia młodzieży najwięcej trudności.

Takie są moje spostrzeżenia na temat programu języka polskiego dla klas V, VI i VII.

Franciszek Uroczyński
Sosnowiec

OD REDAKCJI

Prosimy Ośrodek Prac Programowych i Badań Pedagogicznych o ustosunkowanie się do uwag Kolegi.

Wykorzystajmy gazetki ścienne w pracy szkolnej

W końcu sierpnia r. do wszystkich szkół ogólnokształcących i zawodowych, do świetlic i organizacji oświatowych rozszło gazetki ścienne, poświęcone ubezpieczeniu gospodarczym.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prosi wszystkich dyrektorów i kierowników szkół, nauczycieli i kierowników akcji kulturalno - oświatowych o odpowiednie wykorzystanie gazetki dla celów popularyzacyjnych i uświadamiających.

W życiu gospodarczym Polski Ludowej ubezpieczenia odgrywają doniosłą rolę. W 1949 r. udział ubezpieczeń gospodarczych w dochodzie narodowym stanowił sumy przekraczające 20 miliardów złotych. Kwoty te zostają zużyte na przywracanie sprawności sił wytwórczych zarówno ludzkich jak i materialnych.

Ubezpieczenia gospodarcze chronią nasz majątek narodowy od strat wyrządzonych przez różne klęski żywiołowe i nieszczęśliwe wypadki.

W Polsce Ludowej ubezpieczenia nie stanowią już prywatnej własności kapitalistów — wyzyskiwaczy, ale są własnością ogólnonarodową, mającą na celu szybkie wyrównanie strat i odbudowę zniszczonego mienia, przez co przyczyniają się do podniesienia bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących i ich rodzin.

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią i treścią gazetki każdy nauczyciel lub pracownik oświatowy dojdzie do wniosku, że materiał w niej zawarty można wykorzystać na poziomie klas niższych i wyższych a nawet w środowisku szkół dla dorosłych.

W klasach niższych gazetka może posłużyć do kilku lekcji języka polskiego, poświęconych ćwiczeniom w mówieniu, czytaniu i pisaniu.

Trzy barwne obrazy, nawiązujące do bezpośrednich spostrzeżeń i przeżyć dzieci, dadzą okazję zorganizowania trzech interesujących rozmówek i snucia pewnych wniosków praktycznych i wycho-

wawczych, dostosowanych do poziomu umysłowego dzieci. Przeczytanie tekstu i zapisanie kilku samodzielnie ułożonych zdań może stworzyć ładną jednostkę dydaktyczną.

Dalszym ciągiem tej tematyki mogą być zadania rachunkowe oraz lekcja rysunków.

W klasach starszych treść gazetki może być przedmiotem samodzielnej lektury uczniowskiej, omówionej następnie na lekcjach języka polskiego, nauki o Polsce, matematyki, a w szkołach zawodowych na lekcjach organizacji gospodarstwa narodowego, organizacji przedsiębiorstw przemysłowych lub gospodarstw rolnych.

Gazetka może być punktem wyjścia, źródłem wiadomości w czasie lekcji lub uzupełnieniem i zakończeniem poszczególnych lekcji.

Rozwijań dydaktycznych jest wiele. Każdy doświadczony pedagog lub oświatowiec na pewno nieraz sięgnie do gazetki jako do „pomocy naukowej”, przy opracowaniu tematyki ubezpieczeniowej.

Gazetka nie ma nic wspólnego z tanią, demagogiczną i reklamową propagandą ubezpieczeń kapitalistycznych.

PZUW zaopatrując szkoły i świetlice w materiał informacyjny o ubezpieczeniach gospodarczych pragnie pomóc w pracy mającej na celu wychowanie i wykształcenie świadomych obywateli Polski Ludowej.

Udział szeroki mas robotniczych i chłopskich w bezpośrednim kierowaniu życiem społeczno - gospodarczym kraju domaga się pogłębienia i poszerzenia wykształcenia ekonomicznego.

W naszym społeczeństwie ubezpieczenia są jeszcze mało popularne, ale rola i zadania ich są wielkie.

PZUW przygotowuje wydanie dla szkół i świetlic specjalnego „informatora o ubezpieczeniach gospodarczych”. Będą w nim zawarte najważniejsze wiadomości o rodzajach ubezpieczeń, prowadzonych przez PZUW.

St. G.

Z pracy seminarium samokształceniowego ZOZ i MOZ okręgu pomorskiego

Pierwsze powakacyjne, dwudniowe seminarium samokształceniowe przewodniczących ZOZ — MOZ szkół zawodowych Okręgu Pomorskiego odbyło się w dniach 16 i 17 września. W programie były cztery zagadnienia: Plan 6-letni, Kadry w świetle Planu 6-letniego, Podstawy wychowania w duchu moralności komunistycznej, Spółdzielnie produkcyjne.

Referaty: o Planie 6-letnim i zagadnieniach kadr w świetle Planu wzbudziły wielkie zainteresowanie. Wyrazem tego była bardzo żywa dyskusja, skoncentrowana dookoła zadań ośrodków dydaktyczno - naukowych. Zebrani wystąpili z ostrą krytyką dotychczasowej działalności ośrodków, stwierdzili, iż teren w bardzo małym stopniu odczuwa wyniki prac tych ośrodków i domagali się realnej pomocy i takiego uaktywnienia ośrodków, by w dążeniu do ulepszenia swej pracy nauczyciel znalazł prawdziwą pomoc. W toku dyskusji wyjaśniono się, że niektóre ośrodki np. historii ubiorów i rysunku zawodowego, krajoznawstwa, literatury i propagandy potrafiły działalność swą dostosować do potrzeb nauczycieli, podkreślono też, że w najbliższym czasie należy zorganizować ośrodki dydaktyczne takich przedmiotów jak: fizyka z maszynoznawstwem i chemia z materiałoznawstwem.

Dzień drugi poświęcony był na zwięźsze omówienie w Warszawie. Koleżanki i koledzy z wielkim zainteresowaniem oglądali zbudowane w ciągu jednego roku domy z łazienką, światłem elektrycznym, głośnikami — w zestawieniu zaś z tymi pozostałymi z tamtych czasów: obrzydliwe rudery, w których do niedawna mieszkali członkowie dzisiejszej spółdzielni. Wyjaśnienia udzielał ob. Zuwała z Komitetu Powiatowego PZPR oraz ob. Pawlik, inicjator spółdzielni. Jeśli kto miał dotychczas wątpliwości o wielkim znaczeniu współdzielenia wsi polskiej, po tej wycieczce wszystkie wątpliwości musiały ustąpić wobec podziwu dla olbrzymich wprost osiągnięć zorganizowanego kolektywu. Wycieczka

była lekcją, której nie zastąpi wykład i lektura.

Doświadczenie z wycieczką będzie dla nas wskazówką, że w pracy samokształceniowej należy jak najczęściej pokazywać nauczycielstwu pracę robotnika i chłopca, warsztat jego pracy — pokazać realne osiągnięcia i możliwości dalszego rozwoju, gdyż wzmocni to przekonanie o wielkich postępach naszej gospodarki. (sn)

Szekspir w nowym oświetleniu

Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik” wydała ostatnio książkę M. Morozowa pt. Szekspir — która z języka rosyjskiego przetłumaczył L. Ewert.

Wobec dość skąpego w Polsce opracowania twórczości Szekspira książka ta stała się nową cenną pozycją, wobec oceny tego wielkiego pisarza z marksistowskiego sposobu przedstawienia zagadnień — nadająca się do szerokiego zastosowania na terenie szkoły tak dla nauczycieli jak i dla uczniów.

Morozow przede wszystkim stara się opowiedzieć o Szekspira z epoki. A epoka to bogata w wydarzenia, bujna, pełna rozmachu — epoka elżbietańska w Anglii. Przez kraj już przebiegają silne wstrząsy, które zapowiadają późniejszą rewolucję burżuazyjną i zmiany układu sił społeczno - gospodarczych. Epoka elżbietańska dała podstawy późniejszej morskiej potęgi Anglii. Ludzie, którzy tę potęgę tworzyli, to nie zamknięta, ciasna grupa lordów, tylko pełni energii ludzie nowi „z nizin”. Człowiekiem „z nizin” był również Szekspir.

Wielkie zmiany gospodarcze, jakie niosły te czasy, pociągnęły za sobą również zmiany w umysłach, w poglądach, w za-

interesowaniach. Ośrodkiem zainteresowań staje się człowiek. Dlatego też Szekspir przede wszystkim zawsze i wszędzie widział człowieka. Jednocześnie wielki rozmach gospodarczy Anglii na przełomie XV i XVII wieku rozpełzał w ludziach żądze zysku p e r f a s e t n e f a s, co się staje niejednokrotnie podstawą konfliktów dramatycznych.

M. Morozow omawia kolejno małowiaściznę środowisko, w którym urodził się i wychował Szekspir, następnie jego kontakt z wielkim światem i w końcu życie w teatrze. Ze sposobu pokazania nam życia i działalności Szekspira widać, jak gruntownie są studia Morozowa nie tylko nad samym pisarzem, ale nad epoką. Opierając się na pamiętnikach, listach, różnorodnych relacjach współczesnych ludzi, porównując i zestawiając fakty M. Morozow wzbogaca znacznie naszą wiedzę o tym największym pisarzu angielskim, którego ciągle jeszcze jest skąpa. Jednocześnie badacz rozprawia się również z wypadkami kwestionowania autorstwa Szekspira, nawet z kwestionowaniem jego istnienia.

Omawiając kolejno utwory Szekspira Morozow stara się pokazać, jak w nich realnie odbija się życie, jak żywi są lu-

dzie, którzy w nich występują. I problematyka tych dramatów jest żywa, jeżeli je właściwie ustawimy na tle epoki, „Romeo i Julia” to nie tylko dzieje wielkiej miłości, to jeszcze konflikt ludzi z zasadami starego feudalnego społeczeństwa, jak to umiemy dziś teatr radziecki. Kupiec wenecki — to dzieło człowieka, którego zdeprawowała ludzka nienawiść. Orężem jego zemsty jest złoto — pisze Morozow — ale złoto też deprawuje. Żądza złota zabija życie.

„Hamlet” to odkrycie wnętrza człowieka, który się szarpie między kwestią osobistą, a pragnieniem naprawy świata. Hamlet świata nie naprawi, ale wartość jego polega na samym postawieniu tego problemu.

Szekspir oddał swą twórczość pod sad mas — pisze Morozow, dlatego przestał pisać poematy i wiersze liryczne, od których zaczął swoją twórczość i to z dość dużym powodzeniem. Nie obca mu też była ówczesna moda literacka (enfuzizm), która przypomina włoskiego pisarza Mariniego i naszego Andrzeja Morsztyna. Poświęcając się całkowicie twórczości scenicznej Szekspir miał żywy kontakt z ludem, który był widzem w teatrze, a w sztuki były grane. Utwory Szekspira cieszyły się wielką popularnością. Morozow przytacza na to takie dowody, jak przedstawienie „Hamleta” na statku towarowym w czasie dalekomorskiej podróży lub straszliwe „szczytany” egzemplarz pierwszego wydania „Romeo i Julia” w bibliotece uniwersyteckiej w Oksfordzie.

Książka Morozowa jest ciekawym przykładem popularnej monografii. Zwłaszcza, a jednak uwzględniająca cały do-

tychczasowy stan badań i to historyczne, i ocenę utworów, i dzieje twórczości, po śmierci wielkiego pisarza.

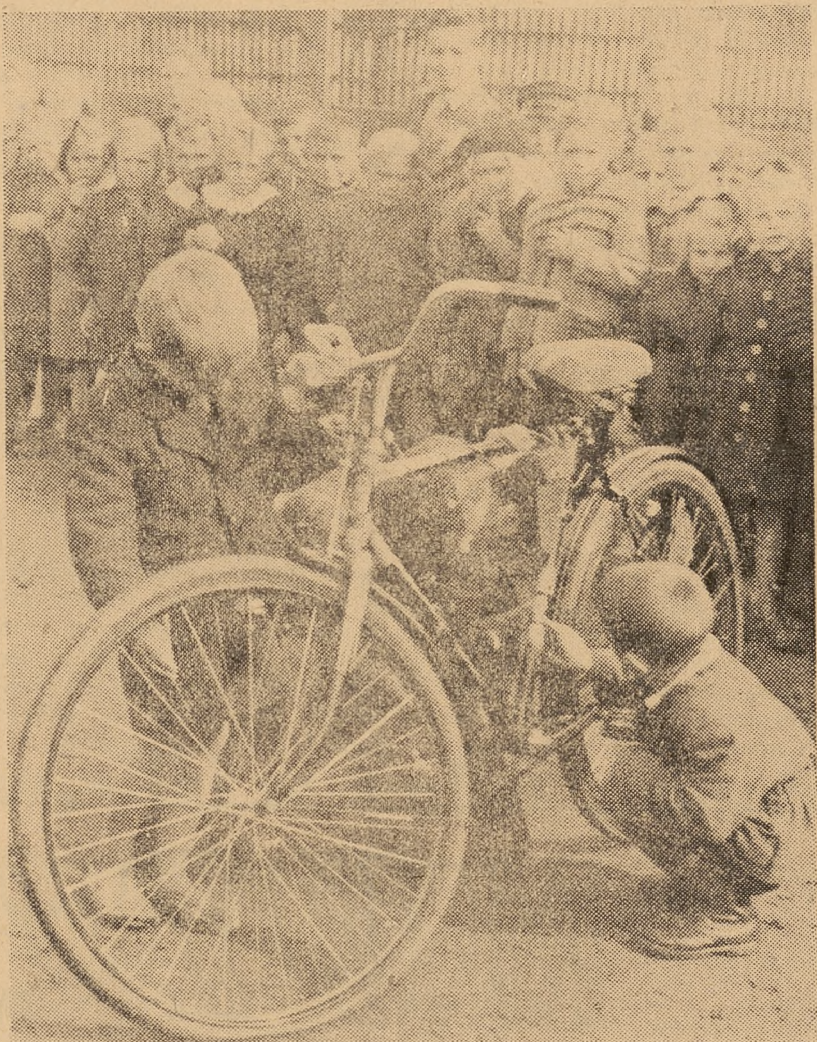
Te dzieje twórczości są też niezwykle ciekawe: kiedy walka klasowa przybiera na sile, popularność Szekspira wzrasta, kiedy natomiast reakcja opamiętuje sytuację, zaczyna się przetrząbać, „przekrawać” do sytuacji” dzieła wielkiego dramaturga.

Morozow zwraca też uwagę na język utworów Szekspira, niezwykle bogaty, nie zwykłe obrazowy, a dziś trudny do zrozumienia język ludzki angielskiego XVI w.

W konkluzji autor monografii dochodzi do wniosku, że wartość dzieł Szekspira najtrafniej ocenili Marks i Engels. Rozproszone w ich listach wypowiedzi na ten temat streszczają się w następującym ujęciu: realizm, szeroki obraz epoki z uwzględnieniem sił w niej działających, plastyczne, żywe charaktery.

Nauczyciele-poloniści powinni dobrze przysiąć książkę Morozowa o Szekspirze. Mimo pewnego zacięcia beletrystycznego daje ona dużo interesujących wiadomości. Przy analizie utworów wprowadźcie postępowanie na kwestiach raczej ogólnych, ale dajcie kierunek, naprowadzajcie na drogę interpretacji właściwej, marksistowskiej. To w zasadzie powinno wystarczyć. Zbyt szczegółowa interpretacja zamiast przybliżyć nam dzieło, raczej je oddala.

Na korzyść polskiego wydania należy policzyć postawie od redakcji zapoznanie ze stanem badań w Polsce. Na niekorzyść natomiast — fatalne tłumaczenie. Ktoż tak pisze po polsku! Rozścieście się marzenia i rzeczywistości... Chyba powinno być... rozdzielić między marzenie i rzeczywistość. Poprzedźmy na tym przykładzie. A. Klubówna



Rower urządzony przez Ministerstwo Oświaty dla zwycięzców we współzawodnictwie międzyszkolnym w tępieniu szkodników roślin otrzymali uczniowie szkoły podstawowej z Kłodzkiej woj. poznańskiej.

Wyższy Kurs Nauczycielski w Szczecinie przygotuje kadry nauczycieli szkół zawodowych

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego organizuje w Szczecinie Wyższy Kurs Nauczycielski, na którym kandy-

daci zdobędą kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych. Kurs trwa 11 miesięcy i posiada 2 wydziały: 1) filozoficzny z maszynoznawstwem i rysunkiem technicznym, 2) geografii gospodarczej z ekonomią i nauką o Polsce.

WKN przeznaczony jest dla nauczycieli zawodu, którzy pragną pogłębić swoje wiadomości, dla absolwentów szkół zawodowych i ogólnokształcących II stopnia oraz dla nauczycieli szkół podstawowych, którzy chcą pracować w szkolnictwie zawodowym. Absolwenci WKN w Szczecinie mogą przejść na II rok Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Wszystkim słuchaczom WKN (z wyjątkiem nauczycieli korzystających z płatnego urlopu) przysługują bezpłatnie internat z pełnym utrzymaniem oraz stypendium w wysokości 10 000 zł miesięcznie. Absolwenci Kursu otrzymają bezwzględnie pracę w szkolnictwie zawodowym.

Głos Nauczycielski — Tygodnik Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „NASZA KSIĘGARNIA” Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8. Kwartalnie 65 zł, półrocznie 130 zł. Należność za prenumeratę należy wpłacać do PPK „Ruch” Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO I-14009. Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleczonej, otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Redakcja reklamów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa. Smolna 10/12. Zam. 2496

Nakład 101000 egz. B-129310

TADEUSZ KULIGOWSKI
b. sekretarz redakcji „Głosu Nauczycielskiego”
i wiceprezes Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP
zmarł 6 października 1950 r.